Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 25 sierpnia 1936 r. Nr. 232.

Cała flota hiszpańska w rękach powstańców!?

Sensacyjne doniesienie francuskiego dziennika

Paryż 24.8 Pat. „Le Matin“ podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość z Biarritz, która dotarła już do francuskich sfer urzędowych, jakoby wszystkie jednostki morskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji rządu madryckiego, przeszły w dniu dzisiejszym na stronę powstańców.

Atak bombowy samolotów powstańczych na Madryt

Lizbona, 24. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości 21 samolotów powstańczych krążyło przez dłuższy czas nad Madrytem. Samoloty te bombardowały lotniska wojskowe w Getafe i Quatro Vientos, niszcząc hangary i liczne znajdujące się tam samoloty. Raid samolotów powstańczych wywołał panikę w stolicy.

Wysłannik dziennika „Seculo“ donosi z Valladolid, że samoloty powstańcze, które bombardowały Madryt, zrzuciły około 200 bomb. Samoloty powróciły do swej bazy, nie niepokojone ani przez chwilę przez lotników rządowych.

Powstańcy werbują Arabów

Casablanca, 24. 8. (PAT). Według doniesień z Tetuanu, w ostatnich czasach prowadzony jest energiczny werbunek do wojsk powstańczych wśród miejscowych Arabów. Nowozaciężni natychmiast są wcielani do pułków nowoformowanych i poddawani specjalnym ćwiczeniom. Według pogłosek, formowane są dwie brygady piechoty.

800 ludzi codziennie z Marokka

Casablanca, 24. 8. (PAT). W przeciągu ostatnich dni powstańcze samoloty transportowe przerzucają codziennie z Marokka do Hiszpanji po 800 ludzi z wojsk tutejszych. Lądowanie odbywa się częściowo w Algecirasie, a częściowo w Jeres de la Frontera.

Gorączkowe przygotowania powstańców do ostatecznego ataku na Madryt

La Coruna, 24. 8. (PAT). Radiostacja w La Coruna potwierdza, że dowództwo wojsk powstańczych w Burgos czyni gorączkowe przygotowania do ostatecznego ataku na Madryt. Lotnictwo powstańcze bombardowało rządowe składy amunicji w okolicach Guadarrama. Gen. Molla dokonuje obecnie przeglądu oddziałów, działających w tym rejonie. Od 2-ch dni radjostacja w Madrycie rozpowszechnia odezwę ministra wojny, która głosi m. in.: „Wszystkie karabiny na front. Prawdziwy milicjant nie może udawać bohatera na ulicach stolicy, lecz winien udać się na front“.

Według oświadczeń, wygłoszonych przez radio w La Coruna, uporczywe rozpowszechnianie tej odezwy świadczy o braku entuzjazmu w szeregach milicji ludowej, która zdaje się stronić od frontu.

Lizbona, 24. 8. (PAT). Na lotnisku w Salamance wylądowało 15 nowoczesnych samolotów do hombardowania, które mają wziąć udział w przygotowywanym ataku na Madryt.

Polowanie jednocześnie na terytorjach Austrji i... Niemiec

Weźmie w nim udział regent Horthy...

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Regent Horthy przybył wczoraj wieczorem do miejscowości Hinterris w Tyrolu, gdzie weźmie udział w polowaniu, urządzanem przez rząd austrjacki. Polowanie odbywać się będzie na terytorjach Austrji i Niemiec i regent Węgier zależnie od okoliczności nocować będzie bądź w Hinterris, bądź też w Vorderris w Bawarji.

Rekord „Normandie“ — pobity

Nowy Jork, 24. 8. (PAT). Towarzystwo Cunard-White-Star-Line komunikuje że parowiec „Queen Mary“ przebył Atlantyk w 4 dni 7 godzin, bijąc rekord „Normandie“ o 4 godz. 30 min. „Queen Mary“ osiągnął szybkość 40,01 węzłów na godzinę. Maksymalna szybkość wynosiła 36 wzłów.

Ras Gugsa w Rzymie

Rzym, 24. 8. (PAT.) Minister kolonji Lessona przyjął wczoraj przybyłego do Rzymu rasa Gugsę, któremu towarzyszył urzędnik administracji włoskiej w Erytrei.

—— -000- ——

Zwłoki Żeromskiego będą przeniesione do Nałęczowa?

Warszawa, 24. 8. (Telef.). Z Nałęczowa donoszą, że powstał tam przed kilku dniami specjalny komitet, wyłoniony z miejscowego społeczeństwa, którego zadaniem jest podjęcie starań o sprowadzenie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa. Komitet podejmuje starania o objęcie przez Polską Akademję Literatury protektoratu nad tą akcją.

Kontrola organizacyj korzystających z subwencyj państw.

Warszawa, 24. 8. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. wydało zarządzenia, dotyczące kontrolowania sposobu wydania subwencyj, udzielanych przez państwo rozmaitym instytucjom, zalecające m. in. wojewodom, by przeprowadzali inspekcje wszystkich organizacyj społecznych, korzystających z subwencyj i zasiłków państwowych. Inspekcje te odbywać się mają conajmniej raz do roku, przyczem zwracana będzie uwaga, czy przyznawane sto warzyszeniom kwoty zostały zużyte zgodnie z ich przeznaczeniem.

NOWE ODDZIAŁY REZERWY POLICYJNEJ.

Warszawa, 24. 8. (Telef.). W rządzie zapadła decyzja utworzenia trzech nowych oddziałów rezerwy policyjnej dla utrzymania bezpieczeństwa w miastach prowincjonalnych. Dotąd istniały 4 takie oddziały, stacjonowane w wojew. warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem. Miejsca stacjonowania nowych oddziałów rezerwy policyjnej będą oznaczone w najbliższym czasie specjalnem zarządzeniem.

——0-0-0——

Zinowjew, Kamieniew i towarzysze

skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie

Moskwa, 24 sierpnia (PAT.) Wczoraj pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy — według czasu moskiewskiego — został ogłoszony wyrok wojennego kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. w sprawie terorystycznego centrum trockistowsko-zinowjewoskiego. Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z Zinowjewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Poza tem wojenne kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. postanowiło: przebywających zagranicą Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum Związku aresztować i oddać pod sąd.

Na tem nie koniec

Śledztwo ma być wytoczone rzeregowi innych wybitnych osobistości reżimu sowieckie-go.

Moskwa, 24. 8. Jak donosi agencja sowiecka Tass, prokurator z procesu trockistów Wyszynskij zapowiedział rozciągnięcie aktu oskarżenia. wzlędnie wszczęcia postępowania karnego i śledczego przeciwko szeregowi innych wybitnych osobistości sowieckich. Są to: Radek (!), kierownik redakcyjny i czołowy publicysta „Izwiestji“, Bucharin, naczelny redaktor „Izwiestji“, Tomskij, były przewodniczący sowieckich organizacyj zawodowych związków robotniczych, Rykow, komisarz ludowy dla poczt i telegrafów, Pjatkow, b. zastępca komisarza ludowego dla ciężkiego przemysłu, oraz Ulgjanow, b. sekretarz moskiewskich organizacyj partji bolszewickiej. Część z nich, jak słychać, ma być zaaresztowana, część odpowiadać będzie z wolnej stopy.

W więzieniu znajduje się już podobno komisarz ludowy dla przemysłu drzewnego Sokolnikow, b. komisarz ludowy dla finansów i zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych. Sokolnikow ma być bardzo poważnie obwiniony o ścisły współudział w spisku przeciwko Stalinowi.

Co się tyczy Radka to w Moskwie krążą pogłoski o jego aresztowaniu (Tomskij, jak wiadomo, popełnił samobójstwo. Uw. Red.).

„Samobójstwo Tomskiego i proces moskiewski

to śmierć całej partji ‚bolszewickiej“.

Oslo (PAT). Dowiedziawszy się o samobójstwie Tomskiego, Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: „Samobójstwo to zamyka jedną kartę histroji i rozpoczyna drugą. Samobójstwo Tomskiego i proces moskiewski nabierają wyraźnego znaczenia politycznego, jest to śmierć całej partji bolszewickiej, jej tradycyj i jej programu. Tomskij był jedną z najwybitniejszych postaci, wyłonionych przez proletarjat w ciągu ostatnich 30 lat“.

Kulisy moskiewskiego procesu

Paryż, 24. 8. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces zakończony w dniu wczorajszym pozostawił bardzo niemiłe wrażenie. Wydaje się niewątpliwem, iż oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić w jakim stopniu. Poza zadziwiającemi dyscypliną zeznaniami oskarżonych, nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia. Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracji oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wytężone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „Czwartej Międzynarodówki“, przedstawiając go jako agenta wrogów Związku Sowieckiego oraz starając się wykorzystać proces dla zlikwidowania resztek opozycji.

Interwencja ...drugiej Międzynarodówki

Paryż, 24. 8. (PAT.) Proces moskiewski przeciw Zinowjewowi, Kamieniewowi i towarzyszom, jak dotychczas, znajduje małe echo w prasie francuskiej. Wczorajszy „Populaire“ zamiast sprawozdania z procesu podaje telegram, wystosowany do przewodniczącego rady komisarzy ludowych w Moskwie przez władze 2-giej Międzynarodówki socjalistycznej oraz Międzynarodówki Związków Zawodowych. W depeszy tej podpisani z ramienia Międzynarodówki socjalistycznej De Brouckere i Adler, a z ramienia Międzynarodówki Zawodowej Cytrin i Schenevels, wyrażają ubolewanie, iż w momencie, kiedy cała klasa robotnicza jednoczy się w odruchu solidarności z robotnikami hiszpańskimi, rząd sowiecki uważał za stosowne wszcząć tego rodzaju proces.

—— 0-0-0 ——

Obóz rządowy przygotowuje się
do wielkiej akcji politycznej na jesieni

PRACE PULK. KOCA NA UKOŃCZENIU.

Warszawa, 24. 8. (Telef.) Agencja „Press" donosi: Jak słychać w kołach poinformowanych, czynione są pospieszne przygotowania do wielkiej akcji politycznej, która na jesieni b. r. podjęta będzie przez obóz rządowy. W ciągu ostatnich kilku miesięcy obóz ten znajdował się w postawie wyczekującej i obronnej, zaś inicjatywa w walce politycznej przeszła całkowicie do opozycji, która rozwinęła szeroką akcję organizowania ruchów masowych szczególnie na wsi. Obserwujący biernie rozgrywki i nastroje polityczne przywódcy obozu rządowego przygotowywali program i formy organizacyjne nowej partji rządowej. Prace te prowadzone były pod kierownictwem pułk. Koca i są tak daleko posunięte, że mogą być uważane za bliskie zakończenia. Najbliższymi współpracownikami pułk. Koca w układaniu programu i tworzeniu organizacji nowego obozu rządowego są: wicemarszałek Miedziński, b. min. Floyar Rajchman, b. min. opicki społ. a obecnie dyrektor Depart. Politycznego Min. Spraw Wewn. p. Paciorkowski. Pogłoski, jakoby do grupy najbliższych współpracowników pułk. Koca należał także major Liljenfeld-Krzewski spotkały się z kategorycznem zaprzeczeniem. Nazwiska najbliższych doradców pułk. Koca pozwalają się zorjentować w zamiarach programowych nowego stronnictwa rządowego w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Charakterystycznym jest brak b. ministra Matuszewskiego na tej liście. Jest rzeczą znamienną, że do współpracy z nowym obozem rządowym nie zostali dotąd i, jak się zdaje, nie będą wogóle zaproszeni i dopuszczeni konserwatyści. W programie partji rządowej leży radykalne przeprowadzenie reformy rolnej i pozyskanie rzesz chłopskich. W dziedzinie przemysłowej mówi się o hasłach gospodarki planowej i upaństwowieniu przemysłu surowcowego. Za jaskółki nadchodzącej akcji politycznej obozu rządowego uważane są niektóre ostatnie wydarzenia, jak głośny okólnik dotyczący prasy, ataki jednego z pism stołecznych na ludowców oraz wczorajszy zjazd działaczów wiejskich.

Jeden z wielu zjazdów...

Warszawa, 24. 8. (Telef.) Prasa prorządowa i radjo reklamują gwałtownie wczorajszy zjazd, zorganizowany przez b. działaczy Stronnictwa Chłopskiego, którzy wezwali lud wiejski do skupienia się dokoła osoby gen. Śmigłego-Rydza, wystąpili przeciwko Witosowi i innym przywódcom Stronnictwa Ludowego oraz uchwalili bardzo chaotyczną rezolucję z hasłami, pozbieranymi z programów różnych stronnictw. Tymczasem w kołach politycznych uważają ten zjazd tylko za jedną z licznych a dotąd niezdarnych prób opanowania mas przez żywioły prorządowe, próbę nierokującą powodzenia choćby z tego względu, że podejmują ją ludzie, którym liczne wędrówki po stronnictwach w poszukiwaniu mandatów poselskich wyrobiły dość ustaloną a niezbyt korzystną opinję. Najlepszy zresztą dowód na słuszność tego przekonania widać w tem, że nawet poważniejsi secesjoniści ze Stron. Ludowego, jak sen. Róg i Malinowski nie wzięli udziału w niedzielnym zjeździe, natomiast zakomunikowali dziś przedstawicielom prasy, że był to zjazd tylko b. działaczów Stron. Chłopskiego, z którymi b. działacze „Wyzwolenia" nie mają nic wspólnego.

Bunt przeciwko królowi Albanji?

Paryż, 24. 8. (PAT.) „Le Matin" zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że w Albanji północnej wybuchł bunt przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów. Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

—o-o-o—

Okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich

Warszawa 24 sierpnia. (Telef.). Min. W. R. i O. P. Świętosławski wydał okólnik w sprawie ulg w opłatach akademickich na wyższych uczelniach. Przy udzielaniu ulg rektoraty i dziekany mają uwzględniać w pierwszym rzędzie podania dzieci urzędników państwowych, inwalidów wojennych, kawalerów virtuti militari i wieśniaków. Pożyczki udzielane na zapłatę czesnego mają bć zwrotne w ciągu lat 12.

Polska misja wojskowa we Włoszech

Rzym, 24. 8. (PAT.) Na zaproszenie władz włoskich przybyła tu polska misja wojskowa, w skład której wchodzą gen. Wład, płk. Koźmiński i mjr. Majewski. Z ramienia ambasady towarzyszyć im będzie attache wojskowy polski w Rzymie mjr. Niewęgłowski. Misja obecna będzie na manewrach armji włoskiej, które odbędą się między Neapolem a Bari.

ZBRODNIA W KINOTEATRZE.

Tarnów, 24. 8. (PAT) Kinoteatr „Apollo" stał się widownią krwawego zajścia. Stef. Nowak rzucił się z nożem szewskim na J. Marka, zadając mu ciężkie rany, poczem sam oddał się w ręce policji. Ofiarę zbrodniczego napadu w groźnym stanie odwieziono do szpitala. Nowak powodował się chęcią wywarcia zemsty na Marku, który miał się przyczynić do zwolnienia go z pracy.

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia. (Telef.). Giełda dewizowa: Amsterdam 360.90, Bruksela 89.70, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.73, Nowy Jork 5.31, Paryż 34.99, Praga 21.96, Sztokholm 137.90, Zurych 173.20, marka niemiecka srebrna 144.00.

Papiery procentowe: dolarówka 48.25, inwestycyjna pierwszej emisji 63.50, drugiej 62.25, 5 proc. Konwersyjna 48.00, 4 proc. konsolidacyjna 43.63.

Przygotowania do kongresu
partji hitlerowskiej w Norymberdze

Warszawa, 24. 8. (Telef.). Agencja „Pres" donosi z Wiednia: Partji hitlerowska czyni przygotowania do wielkiego kongresu partyjnego, który zostanie zwołany do Norymbergi. Kongres odbędzie się w dniach od 7 do 16 września Władze policyj. wydają już teraz zarządzenia, mające zapewnić bezpieczeństwo osobom przywódców hitlerowskich i dygnitarzom III Rzeszy. Wszystkie hotele, pensjonaty, właściciele pokojów umeblowanych i mieszkańcy Norymbergi, zgłaszający kwatery otrzymali zarządzenie policyjne, które postanawia, że w okresie od 7 do 16 września zajmować mogą wolne pokoje w Norymberdze wyłącznie te osoby przyjezdne, które polecone będą przez władze partji hitlerowskiej. Nie wolno przyjmować i dawać kwater nawet przy jezdnym krewnym, choćby ci mieszkali bezpłatnie. Kontrola nad wszystkimi przyjezdnymi i kwaterami należy do partji i władz bezpieczeństwa.

Serdeczne przyjęcie
harcerzy polskich w Ameryce

Waszyngton 24 sierpnia. (PAT). Instruktorzy Związku Harcerstwa Polskiego, którzy bawią z wycieczką w Ameryce, złożyli w drugim dniu pobytu w Nowym Jorku wizytę głównej kwaterze skautów amerykańskich. Wycieczkę powitał zastępca naczelnika głównej kwatery p. Polit, podkreślając wielkie znaczenie pierwszej wycieczki harcerskiej z Polski dla wzmocnienia przyjaźni między młodzieżą amerykańską i polską. Po krótkiem powitaniu uczestnicy wycieczki zwiedzili główną kwaterę, która jest centralą największej organizacji skautowej na świecie „Boy Scouts of America", liczącej przeszło miljon 200 tysięcy członków. Następnego dnia z inicjatywy skautów katolickich odbyła się w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku uroczysta msza św., którą odprawił kapelan wycieczki, ks. Franciszek Tyczkowski. W czasie mszy św. wygłosił podniosłe kazanie w języku polskim ks. Dworzak, po angielsku zaś drugie kazanie wygłosił kanclerz kurji arcybiskupiej w Nowym Jorku, ks. prałat Lavalle, który imieniem kardynała Hayes'a, wielkiego przyjaciela Polski, i swoim wyraził radość z przyjazdu harcerzy polskich na ziemię Waszyngtona i Kościuszki.

Katastrofalna powódź w Meksyku

Meksyk, 24 sierpnia. (PAT). Powodzie w stanie Tamaulibas na północ od Vera Cruz, wywołane przez ulewne deszcze i szalejące cyklony, przybierają charakter prawdziwie katastrofalny. Okolice Guyalejo o powierzchni 200 klm. kwadr. znajdują się pod wodą. 700 rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Powódź wyrządziła olbrzymie szkody w plantacjach trzciny cukrowej. Ruch na linji kolejowej. Monterey-Tampico został przerwany.

Około 800 amerykańskich turystów samochodowych jest obecnie uwięzionych przez powódź w okolicach San Louis Potosi, przyczem wobec zniszczenia mostów zaopatrzenie ich w żywność napotyka na wielkie trudności. Dwaj robotnicy, którzy usiłowali naprawić jeden z mostów, utonęli w wezbranych falach rzecznych.

Inż. Doboszyński — autorem dramatycznym

Kraków, 24. 8. Jak się dowiadujemy, inż. Doboszyński złożył podobno przed kilku laty w krakowskim teatrze sztukę o Napoleonie. Dyrektor Teatru Narodowego, L. Solski, zwrócił się obecnie z prośbą do dyrekcji teatru krakowskiego o przysłanie egzemplarza tej sztuki, której wystawienie obudziłoby niewątpliwie wielkie zainteresowanie.

Wymiana depesz między kardynałem-legatem
a Prezydentem Rzplitej.

Warszawa, 24. 8. Legat papieski na Pierwszy Powszechny Synod Biskupów w Polsce kard. Marmaggi wystosował do P. Prezydenta Rzplitej następującą depeszę:

„Ponownie wstępuję na ziemię Rzplitej, by jako legat Ojca św. przewodniczyć na Pierwszym Plenarnym Synodzie w Polsce. Spieszę przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci wraz z zapewnieniem, że w sławnej świątyni częstochowskiej zaniosę najgoretsze modły za wielkość i pomyślność ukochanej Polski".

Pan Prezydent Rzplitej odpowiedział na tę depeszę następującym telegramem:

„Wyrażając wdzięczność za ofiarowanie modlitw na intencję Rzplitej Polskiej oraz dziękując za uprzejme wyrazy pod moim adresem, ze swej strony witam Waszą Eminencję jako legata Ojca św. na ziemiach Polski, prosząc o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania".

— • • • —

Horthy spotka się z Mussolinim?

Paryż, 24. 8. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że po spotkaniach regenta Horthy'ego z kanclerzami Hitlerem i Schuschniggiem, obiega tu pogłoska, że regent Horthy również spotka się z Mussolinim. Potwierdzenia tej pogłoski na razie brak. Mussolini ma wyjechać dziś na południe na manewry, które potrwają do końca miesiąca.

Przed otwarciem Plenarnego Synodu

Częstochowa, 24. 8. Jakkolwiek oficjalnie otwarcie I. Synodu Plenarnego odbędzie się w d. 25 bm., już dziś Częstochowa stoi pod jego znakiem. W dniu dzisiejszym przybyli prawie wszyscy uprawnieni do wzięcia udziału w obradach Soboru. Częstochowa, przybrane odświętnie w barwy papieskie i narodowe, przeżywa wielki dzień. Przybywają Księża Biskupi wszystkich obrządków, delegaci kapituł, zakonów, — nadto wielu prawników i teologów, którzy wchodzą do świt poszczególnych Księży Biskupów. Wczoraj rozpoczęły pracę komisje, których zadaniem jest przygotowanie przebiegu Synodu. Projekty statutów, które mają być uchwalone, mają członkowie Synodu w rękach. Są drukowane w obszernej broszurze. Ks. Kardynał-Legat spędził dzień dzisiejszy na konferencjach z członkami Episkopatu.

Olbrzymia procesja w Pampelunie

Burgos, 24. 8. (PAT). Z Pampeluny donoszą: W ubiegłą sobotę po raz pierwszy od 14 lat wyniesiono z katedry statuę Santa Maria la Real. Jest to statua, przed którą ongiś proklamowano intronizacje królów Nawarry. Na placu del Castillo zgromadziło się 30.000 ludzi. W procesji wzięło udział 2000 członków falangi i organizacyj katolickich, śpiewając litanję do Matki Boskiej. Msgr. Olaechea udał się przed ołtarz, gdzie odprawiono modły, po których odegrano hymn królestwa Nawarry.

Duchowieństwo diec. kieleckiej na samolot sanitarny

Warszawa, 23 sierpnia (PAT) Duchowieństwo diecezji kieleckiej złożyło w dniu 20 bm. na ręce gen. Berbeckiego, prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. 25.000 zł. na zakup samolotu sanitarnego.

Robotnicy chrześcijańsko-narodowi u p. wojewody

Kraków, 24. 8. Dzisiaj bawiła u p. wojew. Gnoińskiego delegacja Chrześcijańskiej Organizacji Pracy Przemysłu Czekoladowego i Cukierniczego. Robotnicy chrześcijańsko-narodowi wysunęli postulaty w sprawie likwidacji strajku w fabryce Piaseckiego, prowadzonego przez grupę socjalistów. Okupacja fabryki przez mniejszość socjalistyczną trwa nadal. Aprowizacją strajkujących zajmują się nadal żydzi. Wśród dostarczanych prowjantów nie brak wódki.

Trzy „dzikie" strajki w Krakowie

Kraków, 24. 8. Robotnicy fabryk Zieleniewskiego, „Artigraf" i „Kabel" proklamowali i przeprowadzili dzisiaj jednodniowy strajk demonstracyjny. Strajk miał podłoże polityczne. Ogłoszony on został na znak protestu przeciw zwolnieniu w jednym z zakładów męża zaufania socjalistycznych robotników.

NOWA PLACÓWKA PEDAGOGICZNA W KRAKOWIE.

Kraków, 24. 8. Na konferencji delegatów województw śląskiego, kieleckiego i krakowskiego, w której uczestniczył wojew. Gnoiński, postanowiono wybudować w Krakowie szkołę dla położnych. Kosztorys budynku dla szkoły wyniesie 800 tys. zł.

Społeczna funkcja korporacji

Pisząc ostatnio o ustroju korporacyjnym poruszyłem jedną tylko stronę jego działalności: gospodarczą. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Piusa XI. w enc. „Quadrag. anno" ma on wprowadzić ład i sprawiedliwość w życie gospodarcze, — a więc produkcję dostosować do potrzeb konsumpcji, a podział uregulować pod kątem widzenia dobra ogółu.

Ale jest to dopiero jedna funkcja ustroju korporacyjnego. I na niej się nie kończy. Nie mniej ważne zadania ma ustrój korporacyjny w życiu społecznem.

WALKA KLAS.

Wiek 19., wiek ruchów wolnościowych, indywidualistycznych i liberalnych, przyniósł wiele cennych zdobyczy. Ale równocześnie zaraził ludzkość zupełnie błędnem przekonaniem, jakoby życie społeczne musiało płynąć pod znakiem zupełnej swobody. Swoboda oznacza tu nie co innego tylko walkę. W tymże bowiem wieku dokonał się w społeczeństwie ludzkiem nieznany dotąd podział na „klasy społeczne" i zawrzała między niemi walka.

Niema dotąd definicji tego pojęcia: „klasa społeczna". Zdaje się jednak, że rację mają ci socjologowie, którzy twierdzą, że decydującą rolę odgrywają tu momenty głównie materjalne. I tak n. p. w przemyśle mamy do czynienia niewątpliwie z dwiema klasami: przedsiębiorców i pracowników („proletarjat"). I jest także niewątpliwem, że te dwie klasy tworzy stosunek jednostek do własności dóbr wytwórczych (fabryki, narzędzi i t. p.). Pewne jednostki są właścicielami tych dóbr, inne nie partycypują w ich posiadaniu. Stąd dwie klasy.

Samo istnienie klas społecznych nie byłoby jeszcze nieszczęściem. A jest nawet koniecznem, jak długo żyjemy w ustroju opartym o prywatną własność. Zło zaczęło się dopiero od chwili, kiedy socjalizm (ściślej: marksizm) postawił hasło walki klasowej, jako etyczną zasadę życia społecznego i w masy zaczął wpajać mistykę materjalizmu dziejowego i kolektywizmu.

Walka się rozpoczęła, a jej najgroźniejszym przejawem jest obecna wojna domowa w Hiszpanji.

SPOŁECZNA WOJNA DOMOWA.

Wojna domowa w Hiszpanji polega nie na przypadkowym, politycznym, podziale narodu na dwa walczące obozy. Jest to wojna nie polityczna, ale społeczna. I jako taka jest niewątpliwie pierwszą w historji. Przypomina trochę rewolucję r. 1848 i „komunę" z r. 1871. w Paryżu. Obydwie miały społeczny charakter powstania proletarjatu. Ale nie były wojną domową. Były ruchawkami, które trwały parę tygodni, miesięcy, w jednem mieście i ograniczały się do budowania barykad, walk paru tysięcy „powstańców" i — koniec. Hiszpańska „przygoda" jest społeczną wojną domową, rewolucją społeczną w permanencji... Po jednej stronie jest wojsko i zamożniejsza i katolicka i narodowa część narodu, — po drugiej zaś proletarjat, masy robotnicze, uboższe mieszczaństwo i chłopstwo.

I to jej nadaje ten charakter straszliwej mściwości i okrucieństwa: konflikt dwóch wrogich warstw społecznych z sobą. Nie idzie on tak daleko, jak socjaliści twierdzą, by „cały proletarjat" był po stronie rządu w Madrycie. Ale za to niewątpliwie cała „burżuazja" jest po stronie przeciwnej... I to jest moment niesłychanej wagi.

Jak mogło dojść do tego stanu rzeczy? I jeszcze: jak się przed nim zabezpieczać?

PRZYCZYNA.

Wojna domowa społeczna w Hiszpanji tłomaczy się prosto. Straszliwa nienawiść klas społecznych, z której się urodziła, wynika z tej swobody życia społecznego, z tej anarchji, która ustrój liberalnej demokracji wprowadził... Jakże mają z sobą w zgodzie żyć poszczególne klasy społeczne, jeśli się im pozwala organizować w „klasowych" organizacjach, a nie stwarza platformy, na której dwie walczące z sobą klasy (przedsiębiorców i pracowników) mogłyby się spotkać, poznać z sobą i zrozumieć? Nie wymagajcie od robotnika, by rozumiał potrzeby i warunki pracy przedsiębiorcy, jeśli on tego przedsiębiorcy nie widzi i nie zna!

Dlatego, jakże słusznem jest powiedzenie Piusa XI w enc. „Quadrag. anno".

— Od walki klas należy przejść do współpracy stanów zawodowych!

ROLA KORPORACYJ.

Obecny stan rzeczy w państwach o ustroju liberalnej demokracji jest nie do utrzymania. Jeśli jeszcze dłuższy czas potrwa, to doprowadzi do tego, na co patrzymy w Hiszpanji: do społecznej wojny domowej. Kto więc chce państwu oszczędzić tej bolesnej tragedji, ma przed sobą dwie drogi: albo zniszczenie klasy przedsiębiorców, a przejęcie warsztatów pracy przez państwo (więc kolektywizm) i powszechna proletaryzacja ludności, — albo też, jeśli się odrzuca komunizm, pozostaje tylko sprowadzenie klas społecznych do współżycia i stworzenie odpowiednich instytucyj prawnych, więc — korporacyj.

Nie znaczy to wcale wtłoczenia wszystkich bez różnicy żywiołów w narzucone przez państwo formy prawne. Wcale nie! Niech pozostaną i niech będą rozbudowane „związki zawodowe" robotników i pracowników, — niech obok nich istnieją porozumienia przedsiębiorców, jako prywatne, społeczne, zrzeszenia. Niech jednak obok nich, raczej: nad niemi — istnieją i działają korporacje poszczególnych zawodów wyposażone w prawno-publiczne kompetencje dla pilnowania pokoju społecznego (zapobieganie zatargom, ustalanie warunków pracy, kontrola nad niemi, likwidownie konfliktów i t. p.)

Ktoś powie: to wszystko robi dziś państwo. Odpowiem: i robi źle! Robi to bowiem przez urzędników, którzy nie znają nieraz ani życia gospodarczego, ani ludzi w niem zajętych. Bezpieczniej będzie uwolnić państwo od tych żądań, a powierzyć je zorganizowanemu społeczeństwu. Oczywiście pod kontrolą państwa!

J. P.

Przegląd prasy...

„Robotnik" a marksizm

Jak objektywnie poucza „Robotnik" swoich czytelników o wojnie domowej w Hiszpanji, świadczy następujący ustęp z ostatniego artykułu organu P. P. S.:

„Ci „narodowi" wywrotowcy, zarzucający robotnikom międzynarodowość, demaskują się znowu, jako zwarta i solidarna banda międzynarodowej reakcji i śmiertelnych wrogów ruchu robotniczego!

Jak wiadomo, endecy, „solidaryści", kler, faszyści wszystkich krajów „nie uznają" walki klasowej, którą traktują, jako „wymysł" socjalistów. A cóż widzimy w Hiszpanji?

Widzimy coś wręcz przeciwnego: Faszyzm hiszpański rozpętał wojnę domową właśnie dlatego, że Rząd hiszpański, że **Front Ludowy dąży do usunięcia przepaści i głębokich różnic, dzielących klasy społeczne w Hiszpanji**; faszyzm chce uwiecznić te różnice i w walce o ten cel nie cofa się przed żadną zbrodnią i żadnem bezeceństwem.

Nie, socjalizm nie propaguje walki klasowej, lecz kapitalizm i faszyzm prowadzą walkę klasową, prowadzą dziś w formie najdzikszej i najwyuzdańszej. Faszyzm to nieustanna wojna domowa!"

„Robotnik" nie dodał, że to „usunięcie przepaści" między warstwami społecznemi „Front Ludowy" chce osiągnąć przez likwidację prywatnej własności i proletaryzację wszystkich. Nie dodał, a szkoda, bo czytelnik odrazuby wiedział, że tu nie chodzi o „usunięcie różnic" między klasami, ale o wtłoczenie wszystkich w jedną klasę proletarjatu. Nie dał! Dlaczego? Czyżby chciał zakryć część marksistowskiego programu?

Zjazd „naprawiaczy"

Tygodnik „Naród i Państwo" pisze o zebraniu „naprawiaczy", kryjących się pod firmą „Rady Działaczy Społecznych".

„W dniu 19 sierpnia r. b. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem sen. Piotra Olewińskiego Zjazd Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Działaczy Społecznych. W zebraniu wzięli udział następujący członkowie Komitetu: sen. Regina Fleszarowa, sen. Władysław Malski, sen. Piotr Olewiński, pos. Czesław Dębicki, pos. Władysław Kamiński, pos. Tadeusz Kopeć, pos. Ignacy Nowak, pos. Leon Surzyński, pos. T. Szetela, pos. P. Szumowski, dyr. Kazimierz Kierzkowski, red. Bolesław Srocki, red. Wacław Święcki, dyr. A. Wojtysiak, dyr. Czesław Zagórski.

Po złożeniu sprawozdania z postępu prac organizacyjnych w terenie przez Sekretarza Komitetu p. Zagórskiego, został wygłoszony referat przez p. dyr. Kierzkowskiego o aktualnej sytuacji społecznej i politycznej w Polsce".

Jak buduje Z. U. S.?

Rządowy „Express Poranny" krytykuje politykę budowlaną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

„ZUS. buduje obecnie — pisze „Express" — szereg domów luksusowych, bardzo kosztownych, w których mieszkania będą drogie, niedostępne dla mało, a nawet średnio zarabiających. Rzesze pracownicze potrzebują wygodnych mieszkań, lecz bez szykan, za które nie ma kto płacić. Jest to tembardziej paradoksalne, że domy te buduje się właśnie ze składek ubezpieczonych. Licznym rzeszom pracowników potrzebny jest dach nad głową. Na pałace przyjdzie kolej później".

Pogłoski o nowych podatkach

W związku z prowadzonemi w ministerstwach pracami nad preliminarzem budżetowym na rok 1937/8 „Wieczór Warszawski" pisze:

„Przed kilku dniami zanotowaliśmy wiadomość o zamierzonem rzekomo podwyższeniu podatku obrotowego. Wiadomość ta nie była ani zaprzeczona, ani potwierdzona, można jednak brać ją natyle poważnie, że **istotnie chodzi o wyszukanie nowych dochodów, któreby pokryły deficyt przyszłego preliminarza budżetowego.**

Wkrótce nowy preliminarz przejdzie pod obrady rządu i wtedy zapadną decyzje co do jego równowagi. Po stronie wydatków nie należy spodziewać się sumy niższej, aniżeli w obecnym budżecie, raczej należy liczyć się z ich podwyższeniem".

Nowe stronnictwo chłopskie — powstaje

W ub. niedzielę odbył się zjazd grupy chłopskich agitatorów, którzy stanęli po stronie rządu. Utworzyli oni organizację pod nazwą: „**Kadra działaczy organizacyj chłopskich**". Po zjeździe udali się do gen. Rydza-Śmigłego, by go zapewnić o swojem posłuszeństwie dla jego rozkazów. O celach tej nowej organizacji mówi streszczenie deklaracji p. Walerona, który — według „I. K. C." — powiedział:

„ustrój gospodarczy, oparty na prywatnym przemyśle fabrycznym nie mogąc się uporać ze sprawą bezrobocia, zbankrutował politycznie, a na jego miejsce winno przyjść stopniowe **upaństwowienie przemysłu fabrycznego, kopalnianego i państwowa gospodarka planowa**. Handel zaś winien być spolszczony i drogą spółdzielczości uspołeczniony".

Potem jeszcze reforma rolna i t. d.

W zjeździe wzięli udział przedewszystkiem b. członkowie „Stron. Chłopskiego" (p. p. Waleron, Tabor, Czarnecki, Pac) i „Wyzwolenia" (Langer i Wyrzykowski).

„Uderza — pisze „Goniec Warsz." — fakt, że na zaproszeniach brak jest podpisów działaczy z „Wyzwolenia", jak np. senatorów Roga, Malinowskiego, czy też działaczy p. Michałkiewicza".

„Organizatorzy zjazdu — pisze „A. B. C." — przywozili na własny koszt z różnych stron kraju przedstawicieli włościan. M. in. z Białegostoku do Warszawyy przybyło kilku działaczy chłopskich na koszt wiceprezydenta Białegostoku p. Piotrowskiego".

Polityka Czechosłowacji
w oświetleniu P. Benesza

W ostatnim czasie Czechosłowacja była przedmiotem kampanji politycznej. Dużo pisano zagranicą o jej polityce mniejszościowej, — szczególnie głośną była ta sprawa w Polsce. Równocześnie zarzucano jej, że staje się przednią strażą bolszewizmu w Europie. Te głosy skłoniły prezydenta Benesza. do wygłoszenia przemówień, które zmierzają do nakreślenia linji politycznej Czechosłowacji i wyjaśnienia pewnych spraw. Mowy te wygłosił prezydent Benesz podczas swego pobytu wśród ludności niemieckiej Czech północnych, w Libercu, Jabłońcu nad Nisą i w Czeskim Brodzie.

Prezydent Benesz poświęcił dużo uwagi czechosłowackiej polityce narodowościowej Mówił wprawdzie do ludności niemieckiej, ale najwyraźniej kierował je do innych mniejszości, więc i do ludności polskiej. Sens jego przemówienia był w streszczeniu następujący:

Jak Czechosłowacja ureguluje swe stosunki narodowościowe w państwie, to jej sprawa wewnętrzna. Czechosłowacja jest państwem suwerennem i o ile przyjęła jakieś zobowiązania wobec zagranicy, to zrobiła to dobrowolnie. Zobowiązania takie ma wyłącznie wobec Ligi Narodów jako całości. Zobowiązania są ściśle sprecyzowane w umowach podpisanych, a kontrola Ligi Narodów — znowu jako całości — dotyczyć może tylko postanowień tychże umów. — O ile zatem ta, czy owa mniejszość narodowa w Czechosłowacji chce uzyskać większe prawa niż daje im to traktat mniejszościowy, skazana jest tylko i wyłącznie na politykę wewnętrzną państwa, t. zn. na porozumienie z wybranem przedstawicielstwem narodu większościowego. Dlatego bezskuteczny jest jakikolwiek nacisk z zagranicy.

Niemcy w Czechosłowacji ostatnio wysunęli hasło autonomji. Obecnie, po przemówieniu prezyd. Benesza odpada możliwość nawet dyskusji na temat jakiejś autonomji narodowościowej czy nawet federalizacji państwa. Polityka czechosłowacka stoi na stanowisku, że życzenia narodowościowe, o ile są rozumne i usprawiedliwione, należą do dziedziny administracji i przez zarządzenia administracyjne mogą też być spełnione. To się odnosi do żądań językowych, szkolnych i gospodar. Decentralizacja administracji, o której mówił prezydent, ma tu być odpowiednim środkiem. Opinja czechosłowacka komentując mowę prezydenta, stwierdza, że polityka czechosłowacka w jego ujęciu postawiona jest „praktycznie". Ideowe podstawy Czechosłowacji — pisze „Czeske Slowo" — wytworzone zostały raz na zawsze, a państwo ma prawo żądać, aby podstawy te respektowane były zwłaszcza przez tych, którym powierza się część mocy wykonawczej. Odnosi się to przedewszystkiem do urzędników i pracowników państwowych. W urzędach państwowych, na kolejach i t. p. nie mogą być tolerowane żywioły, które świadomie godzą w interes państwa, w jego całość i suwerenność. Odnosi się to zwłaszcza do tych, którzy hołdują prądom sprzecznym z demokracją, jak Niemcy Henleina. Czechosłowacja jest państwem demokratycznem a przeto demokratyczna musi być i administracja państwowa o ile chodzi o jej skład personalny.

Nadto opinja czechosłowacka podkreśla stwierdzenia prezydenta, że na polu gospodarczem dopuszczano się błędów. Prezydent zapowiedział, że w krajach o mniejszości narodowych praca będzie uregulowana tak, aby z urządzeń gospodarczych proporcjonalnie korzystała cała ludność.

Dla zagranicy przeznaczone były słowa prezydenta o zagranicznej polityce Czechosłowacji. Wielkie zaciekawienie wzbudziło oświadczenie prezydenta, że **nic nie stoi na przeszkodzie, by wszcząć rokowania z Niemcami**, stosownie do oświadczeń pokojowych Hitlera. Mniej zainteresowania wywołało tradycyjne podkreślenie wierności sojuszom. P. Benesz oświadczył, że punktem oparcia polityki czechosłowackiej jest Liga Narodów, dalej Mała Ententa, także sojusz z

Francją, a ostatnio porozumienie z Rosją sowiecką. „Długo szukaliśmy — mówił w końcu — lojalnie i z prawdziwą dobrą wolą współpracy z Polską i Włochami. Mam nadzieję, że w dalszym rozwoju europejskim znowu się zejdziemy".

Opinję Polski interesują głównie dwa punkty z oświadczeń P. Benesza: w sprawie mniejszości narodowych i polityki zagranicznej.

Nie sądzimy, by **konflikt w sprawie losu mniejszości polskiej** dał się załatwić tylko jako „sprawa wewnętrzna" Czechosłowacji. Głos ten musi mieć i państwo polskie. Bez tego sprawa ciągle zostanie w zawieszeniu i niepewności. Z drugiej jednak strony trudno nie przyznać, że P. Benesz stawiając w ten sposób sprawę mniejszości skorzystał zręcznie z artykułów polskiej prasy rządowej, która stale odrzucała rozmowy oficjalne Pragi i Warszawy, a natomiast twierdziła, że tę sprawę winna załatwić Praga.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to na podkreślenie zasługuje wymienienie **porozumienia z Rosją Sowiecką**. Opinja Polski przyjmuje to podkreślenie bez entuzjazmu. Wprowadzanie Rosji Sowieckiej do „Europy" przyniesie korzyść tylko komunizmowi, a same szkody Europie.

L. R.

Migawki.

Urzędnik

Proszono mnie, żeby tu, na tem miejscu, poruszyć pewną — przyznam się — dość delikatną sprawę. Chodzi bowiem o pewnego urzędnika — z nie zbyt wysokiej, ale i nie zbyt niskiej placówki w administracji politycznej. Nazwiska wymienić nie mogę, boby to trąciło troszkę denuncjacją. Boję się nawet nazwać miejscowość. Czy mój głos bez tych danych osiągnie cel?

Nie wiem! Może się zdarzyć, że ten pan przerzucając w kawiarni dzienniki. akurat trafi na tę rubrykę w „Głosie Narodu". A może mu znajomi podsuną... A może ani jedno, ani drugie! Więc zdaję się na los szczęścia.

Pan ten zajechał urzędowym automobilem do pewnej wsi. W trakcie spełniania obowiązków zgłasza się do niego miejscowy nauczyciel i najuniżenie prosi:

— Panie... Żona ciężko, bardzo ciężko chora. Na gwałt trzeba doktora! Każda godzina decyduje o jej życiu. Mam małe dzieci. Pan wie, co się ze mną dzieje! Chłopska furmanka przywiezie doktora za półtorej godziny. Niech Pan będzie łaskaw użyczyć mi swojego automobilu. Za kwadrans przywiezie lekarza i potem do Pana wróci.

— Nie! Muszę się spieszyć. Czeka mię...

— Panie... Tylko kwadrans!

Nic nie pomogło! Pan... zaciął konia. (t. j. wsiadł do auta) i odjechał do swej „pracy". Pozostawił po sobie we wsi zdziwienie, które potem zmieniło się w oburzenie!

Osądźcie, Czytelnicy, czy oburzenie nie jest słuszne?

Jeszcze jeden przydałby się okólnik Min. Spraw Wewnętrznych do urzędników: bądźcie ludzkimi!.. Bo wprawdzie urzędnicy, jak ten, o którym piszę, należą do rzadkości, ale — powiedzmy sami — ten typ urzędnika powinien wogóle zniknąć.

BAYARD.

Humor.

Podczas swego pobytu w Ameryce Chesterton siedział któregoś dnia dnia na tarasie kawiarni w towarzystwie głośnego dyrygenta jazzowego Pawła Whitemana.

— Proszę mi wybaczyć, że jestem dziś taki małomówny — powiedział — ale mam straszliwą migrenę.

— Jakby tu panu pomóc — zatroskał się Whiteman. — Może dla uspokojenia zagrać coś panu na mym saksofonie?

— O nie! — zaprotestował Chesterton. — Już wolę migrenę!

WITOLD BIEŃKOWSKI.

O katolickie wychowanie społeczne w szkole

Za tydzień kończą się wakacje. Nauczyciele i młodzież pośpieszą do sal szkolnych, a na szpaltach prawie wszystkich pism pojawi się szereg artykułów, omawiających, jak corocznie, braki i zalety polskiego szkolnictwa, lub też tylko z dziennikarskiego obowiązku inaugurując nowy rok szkolny.

Przyśpieszam swą „szkolną publikację" celowo. Pragnę, by nie utonęła w powodzi artykułów z tego zakresu i by czytelnik, jak to zwykle bywa, nie potraktował jej, jak zwyczajowej, stereotypowej o tej porze dziennikarskiej notatki.

KATOLICKIE SZKOŁY WYZNANIOWE.

Obok szkół państwowych, a wśród wielu szkół prywatnych, zrównanych w prawach ze szkołami państwowemi, istnieją w Polsce katolickiego szkoły wyznaniowe, będące własnością zgromadzeń zakonnych, instytucyj kościelnych, względnie ludzi świeckich, dających pełną rękojmię katolickiego wychowania młodzieży im powierzonej.

Szkoły te postawiły sobie za cel wyłączny katolickie wychowanie młodzieży i podług życzenia Papieża „całe nauczanie i całe urządzenie szkoły: nauczyciele, programy, książki są przejęte chrześcijańskim duchem" oczywiście w miarę możliwości ścisłego dostosowania się do programów szkolnych, obowiązujących całe polskie szkolnictwo. Z tego też tytułu katolickie szkoły wyznaniowe cieszą się poparciem wszystkich katolików, którzy wraz z coraz doskonalszym i bardziej aktywnym uświadomieniem katolickiem o powszechność takich szkół wołać będą i wszelkich starań dokładać muszą „by nietylko w pewnych godzinach wykładało się młodzieży religję, ale, by całe nauczanie tchnęło duchem chrześcijańskiej pobożności" (Leon XIII, enc. „Militantis Ecclesiae").

O konieczności jaknajdoskonalszego katolickiego wychowania młodzieży katolickiej pisać nie potrzebuję, gdyż jest to pojęcie elementarne i dyskusji podlegać nie mogące, natomiast pragnę zwrócić uwagę na pewne usterki, które chociaż na doniosłą i największą pożyteczność wyznaniowych szkół katolickich wpływu nie mają, to jednak usunięte być muszą zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, kiedy przygotowywać trzeba do życia mocne i jednolite kadry katolików, uświadomionych po katolicku tak religijnie, jak i społecznie.

„PRAWIE WSZYSTKO."

Obserwując obecną młodzież katolicką w jej życiu społecznem już po opuszczeniu przez nią murów katolickiej szkoły wyznaniowej, stwierdzić trzeba, że przejawia się ogromna niewspółmierność między wysiłkami wychowawczemi szkoły i możliwościami przyswojenia przez młodzież najczystszej Idei katolickiej, a pewnym niezdecydowaniem się w obraniu kierunku postępowania społecznego a nawet biernością, jaką młodzież, wychowana w katolickich szkołach wyznaniowych grzeszy.

Po wychowankach katolickich szkół wyznaniowych spodziewać się można rzeczywistego i gruntownego wychowania katolickiego, można również od nich oczekiwać, że to właśnie oni a nie inni, wychowani w warunkach nie zawsze katolickich, stać będą na czele każdego ruchu katolickiego, jako pionierzy, duchowo predystynowani do odegrania wybitnej roli.

Tymczasem rzecz ma się odwrotnie. — Nieliczny odsetek wychowanków wyznaniowych szkół katolickich idzie w świat z wolą czynu i pewnością zwycięstwa, przeogromna większość pozostaje w tyle i wlecze się w ogonie istniejących różnych kierunków społecznych, nie zdradzając się ani ze swym wybitnym wychowaniem katolickim, ani z możliwością katolickiego przodownictwa w ruchu społecznym.

Jest to zagadnienie, które interesowało mnie tem więcej, że sam jestem wychowankiem katolickiej szkoły wyznaniowej i prawie wszystko, co mam w sobie z uświadomienia katolickiego, tej właśnie szkole zawdzięczam..

Piszę „prawie wszystko" — a to znaczy, że nie wszystko.

Tym brakiem, który jest powszechny dla wszystkich wychowanków wyznaniowych szkół katolickich, jest niedostateczne ujęcie katolickiego wychowania społecznego.

„PORZĄDNY KATOLIK".

Spotkałem się ze zdaniem wybitnego pedagoga katolickiego i mego wychowawcy, że katolicka szkoła wyznaniowa ma. jako cel, wychowanie porządnych ludzi.

Mam wrażenie, że to trochę mało. Było to powiedziane w ukrytem znaczeniu: „porządnych katolików", jednak określenie „porządny katolik" ma wagę bez porównania większą, niż „porządny człowiek".

„Porządnego człowieka" może wychować i szkoła protestancka. „Porządnego katolika" może i musi wychować katolicka szkoła.

Od „porządnego katolika" wymaga się dzisiaj więcej, niż wiary w dogmaty i przykładnego wypełniania praktyk religijnych. „Porządny katolik" musi być pionierem myśli katolickiej i katolickiego czynu, gdyż to są nowoczesne obowiązki katolika przy erygowanej niedawno Akcji Katolickiej.

Katolicka szkoła wyznaniowa musi wychowywać katolików czynu. Środki wychowawcze zakonnej czy biskupiej szkoły katolickiej nie mogą być inne na przyszłość niż są obecnie. Duch pobożności, duch pokory, duch obowiązku — Duch Boży, którym są przepełnione aż po brzegi klasztorne i biskupie internaty, musi opanowywać nadal, jak i dotychczas, dusze wychowanków. Tylko że na przyszłość musi wraz z nimi wychodzić w świat, poza klasztorne mury, a nie, jak teraz pozostawać w szkole, do której całe życie się tęskni i którą całe życie się wspomina jako coś, co jest przeciw stawieniem brudnego zamętu świata.

Tym wyjściem Ducha Bożego w duszach wychowanków w świat, stłamszony złem, musi być powierzenie jasno sprecyzowanej i niejako w dekalog praw społecznych zamkniętej, Misji katolickiej, któraby obowiązywała wychowanka katolickiej szkoły wyznaniowej nie mniej, jak go obowiązuje Dekalog Starego Testamentu.

Dotychczasowe wpajanie i dawanie podstaw do katolickiej pracy wewnętrznej z mglistemi pojęciami „dawania dobrego przykładu swym życiem" — nie rozwiązują sprawy.

ENCYKLIKI SPOŁECZNE.

Katolickie szkoły wyznaniowe muszą wprowadzić do pracy wychowawczo-naukowej naukę Katolickiego Prawa Społecznego. Encykliki papieskie, o których dzisiaj zaledwie się wspomina przy kursie Etyki, muszą stać się wykładowym przedmiotem.

Wychowanek katolickiej szkoły wyznaniowej nie może, tak jak dziś, po opuszczeniu zakładu stanąć pośrodku życia i rozglądać się wkoło i wybierać drogę, któraby najwięcej była zbliżona do podstaw moralnych i etycznych, jakie ze szkoły wyniósł. Siłą rzeczy wpaść musi w stare błędy, bo z istniejących dotychczas kierunków społecznych żadnego nie można nazwać par excellence katolickim.

Wychowanek katolickiej szkoły wyznaniowej musi znać najdokładniej swą katolicką drogę społeczną w życiu. To, co Nauka Kościoła przez Encykliki papieskie o życiu społecznem mówi — musi być katechizmem wychowanka.

Wtedy ani „Legjony Młodych", ani „Obozy Narodowo-Radykalne", ani partje socjalistyczne czy komunistyczne nie będą groźne.

Wychowanek katolickiej szkoły wyznaniowej stanie wobec życia społecznego z enuncjacją: — „Jestem katolikiem i o idee katolickie we wszystkich przejawach życia idę walczyć".

Rozmawiałem o sprawie, którą dziś poruszam, z wieloma ludźmi. Oczywiście wybitnymi katolikami. Każdy z nich nieomal klaskał w ręce. Ale prawie każdy wysunął: — „Program Ministerstwa tego nie przewiduje". — Tak, narazie nie przewiduje. Ale można mieć nadzieję, że gdy na 20 miljonów katolików „de nomine" będzie w Polsce choćby tylko 8 miljonów katolików „de facto" — to i program Ministerstwa uwzględni w kursie gimnazjalnym „Encykliki Społeczne" Papieży.

Narazie trzeba się starać o te 8 miljonów katolików „de facto". A co za tem idzie na społeczną naukę katolicką w katolickich szkołach wyznaniowych czas musi się znaleźć. Oczywiście narazie poza gimnazjum. Rozrywek internatowych jest tak wiele, że trzy godziny w tygodniu dla dwóch klas najwyższych zawsze się wysztukuje.

I tylko z tym małym dodatkiem katolickie szkoły wyznaniowe wypuszczać będą co roku zastępy ludzi, którzy nie burząc tego, co istnieje, drogą naturalnej ewolucji zmienią życie społeczne Polski na wzór jedynie prawdziwych i zbawiennych wskazań Kościoła.

Radjo.

UKRAIŃSKIE PIEŚNI LUDOWE. Pieśń ukraińska ma w sobie całą skalę uczuć. — Skala to bardzo bogata: od dziarskiego, szalonego kozaka i wichrowej kołomyjki do po poważnych, epicznych dum i heroicznych pieśni bojowych. Nic więc dziwnego, że pieśń ukraińska zainteresowała kompozytorów zachodniej Europy wcześniej, nim zajęli się nią muzycy ukraińscy; jednak dopiero ukraińscy kompozytorzy oszlifowali ją i stworzyli z niej prawdziwe arcydzieła. Lat temu 10 ukraińska pieśń w wykonaniu Ukraińskiej Kapeli Narodowej pod batutą kapelmistrza i kompozytora Koszycia zdobyła całą prawie Europę. Pieśń ta w wykonaniu innego słynnego zespołu Ukraińskiego Chóru Narodowego pod dyr. kapelmistrza Kotka odbywa dziś triumfalne tournee po całej Polsce.

Te właśnie pieśni ujęte artystycznie przez współczesnych kompozytorów ukraińskich Berwińskiego, Rewuckiego i Rudnickiego będą transmitowane dnia 25 sierpnia o godzinie 21.30 w wykonaniu kompozytora A Rudnickiego i jednej z najlepszych solistek ukraińskich M. Sokół.

—— o-O-o ——

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 26-go SIERPNIA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Koncert muzyki lekkiej z płyt; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.45 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 16.15 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 17 Koncert; 17.50 Anegdoty z życia Jana Reszkego; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Pieśni chóralne; 19.25 Koncert rozrywkowy — transmisja z Wiednia; 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Pogadanka aktualna; 21.15 Utwory Fryderyka Chopina; 21.45 Wiadomości sportowe; 22 Programy lokalne; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Kraków (239.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Prosimy do mikrofonu; 14.30 Płyty; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 18 Niebo w płomieniach (recytacja); 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia; 18.40 Koncert reklamowy; 22 Słynne symfonje (płyty).

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.03 Kilka uwag higjenicznych; 14.30 Koncert życzeń; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18 Silva rerum; 18.05 Recital fortepianowy; 18.25 Działaczka społeczna; 18.40 Koncert reklamowy; 22 Płyty.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.03 Skrzynka rolnicza; 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 22 Słynne symfonje (płyty); 22.50 Płyty; 23 do 24 Muzyka taneczna z kawiarni w Warszawie.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Chwilka społeczna; 12.10 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 18 W drodze na front — opowiadanie; 18.15 Arje i pieśni; 18.35: Koncert reklamowy; 19 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 22 Słynne symfonje (płyty).

Kronika kulturalna.

MISTERIUM HENRI GHEON NA OTWARTEJ SCENIE. Liczni turyści zagraniczni ściągali w tych dniach do miejscowości Taucrémont w Belgji, gdzie w dniach 15, 16 i 20-go sierpnia odbywały się na scenie pod gołem niebem w pobliżu kościoła OO. Benedyktynów przedstawienia pięknej sztuki znanego pisarza francuskiego Henri Ghéon'a p. t. „Tajemnica Znalezienia Krzyża św.". Głębokie to i niezwykle piękne dzieło, które zostało po raz pierwszy wystawione przed czterema laty, uważane jest za arcydzieło.

TOMASZ MANN O CHRYSTJANIZMIE. — Znany pisarz niemiecki, wygnany obecnie poza granice Niemiec przez rząd hitlerowski, dr. Tomasz Mann wygłosił w Budapeszcie w związku „Międzynarodowej współpracy intelektualnej" ciekawy odczyt, w którym mówił o roli chrystjanizmu w dziejach kultury świata, podkreślając, że nauka Chrystusa stanowi kamień węgielny wszelkich istotnych wartości kulturalnych. Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie, gdyż dotychczas Tomasz Mann uchodził za przeciwnika chrystjanizmu.

INŻ. ADAM SZCZERBA.

Sprawa reformy rolnej

W aktualnej sprawie reformy rolnej drukujemy w dwóch częściach — jako materjał dyskusyjny — następujące uwagi p. inż. Szczerby. — Uw. Red. „Gł. N."

I) Sprawa reformy rolnej stała się dziś najaktualniejszem zagadnieniem ze względu na swą wielką wagę w kraju 70 proc. rolniczym, przeludnionym, w którym z roku na rok coraz więcej przybywa bezrobotnych i to bezrobotnych, którzy nie mając już na czem gospodarować na wsi, idą do miasta, powiększając jego proletarjat.

DOTYCHCZASOWE STOSOWANIE USTAWY ROLNEJ W PRAKTYCE. Dzisiejszy krytyczny stan rolnictwa jest nietylko wynikiem panującego kryzysu, ale jest zarazem i wynikiem błędnej polityki rolnej, jaka u nas dotychczas była i jest stosowana. Możemy całkiem śmiało i otwarcie powiedzieć, że dotychczasowa polityka rolna szła raczej po linji demagogicznej t. j. po linji chwilowych interesów sfer rządzących w stosunku do wsi. W okresie początków państwa, kiedy stronnictwa ludowe wzajemnie przelicytowywały się w przyrzeczeniach i obiecankach w sprawie parcelacji gruntów wielkiej własności, były one w zależności od konjunktury politycznej popierane bądź to przez stronnictwa prawicowe, bądź też lewicowe. Głównym więc bodźcem wydania ustawy o reformie rolnej w roku 1925 była polityka, momenty gospodarcze były uwzględniane li tylko dla jednej warstwy t. j. rolniczej, i to nie obliczone na daleką przyszłość, bez uwzględnienia ogólnych stosunków gospodarczych w Polsce. Samo stosowanie ustawy w praktyce było błędne. Parcelacja mogła odbywać się bądź to z wolnej ręki, bądź też przez instytucje upoważnione, lub państwowe. Wprawdzie sprzedaż odbywała się na podstawie przepisów ustawy co do pierwszeństwa nabycia z parcelacji, i to zupełnie szczegółowo, to jednak w praktyce kupował ten, kto miał pieniądze, względnie ten, kto decydował się na kupno gruntów na spłaty. Często się bowiem trafiało, że kupowali ci, którzy już posiadali gospodarstwo pełnorolne, a gospodarstwa małorolne i karłowate zaspokajały głód ziemi w sposób niedostateczny. Identycznie miała się rzecz i z bezrolnymi. Elastyczne i liberalne stosowanie ustawy rozwiązywało więc połowicznie problem reformy rolnej.

Tu należało bezwzględnie w stosunku do posiadanego zapasu ziemi, i tak szczupłego, w każdym konkretnym wypadku opracować plan upełnorolnienia ustawowo takiej ilości małorolnych, względnie karłowatych gospodarstw, aby mogły stać się rzeczywiście gospodarstwami pełnorolnemi, a nie rozdzielać posiadane zapasy „po kropelce". Miało to jednak do pewnego stopnia swoje uzasadnienie, gdyż przez stosowanie bezwzględne upełnorolnienia pozostała część małorolnych i bezrolnych skazana byłaby albo na dalszą nędzną wegetację, względnie na eksodus ze wsi, dla której jednak wobec słabo rozwiniętego przemysłu brakłoby pracy.

SPRAWA O NIEPODZIELNOŚCI GRUNTÓW. — Dalszą słabą stroną reformy rolnej jest sprawa niepodzielności gruntów. Gospodarstwa, które w toku przeprowadzanej parcelacji, zostały upełnorolnione, z biegiem czasu zostały ponownie rozdrobnione i wymagałyby znowu uzupełnienia ziemią, której zapasów już może brakuje. Jednak i ta sprawa nie jest tak prosta jakby się to w pierwszej chwili zdawało. Ustawa o niepodzielności gruntów ponad pewne minimum wymagałaby rozwiązania dwu spraw, a mianowicie: pierwsze, umożliwienie dokonania spłat dla członków rodzin, którzy ustąpiliby z gospodarstwa, i to nie przedstawiałoby nadzwyczajnych trudności, kredyt państwowy zawsze by na to można było w normalnych warunkach znaleźć.

O wiele trudniejszą i wymagającą głębokich studjów sprawą jest, co zrobić z tymi, którzyby odeszli od gospodarstwa. Tu właśnie widzimy, że sprawa reformy rolnej, nie jest tylko sprawą czysto rolniczą, jest to już zagadnienie ogólnospołeczne.

Ale nietylko ta jedna sprawa jest dowodem ścisłego związku zagadnień agrarnych z zagadnieniami ogólnospołecznemi. Doświadczenie w okresie kryzysu poucza nas dokładnie, że cały organizm społeczny jest ściśle z sobą związany, dlatego też w dzisiejszym czasie modne „frontem do wsi", e ile będzie znowu rozpatrywane li tylko pod ciasnym kątem interesów jednej warstwy, ze względu na cele polityczne, czy gospodarcze, może tylko przynieść doraźne skutki poprawy.

SPRAWA REFORMY ROLNEJ W STOSUNKU DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. Omawiając w dalszym ciągu sprawę reformy rolnej musimy zwrócić szczególną uwagę na problem przeprowadzenia tej reformy w województwach wschodnich i południowo-wschodnich. Mamy na tych terenach obszary większej własności należących przeważnie do Polaków. Mniejszości narodowe wysuwają żądania, ażeby w związku z wykonywaniem reformy rolnej, przedewszystkiem wydzielać działki dla ludności tubylczej. Dotychczas stosowana parcelacja, poza początkowym okresem, w którym osadzano kolonistów i osadników wojskowych, odbywała się przeważnie dla ludności niepolskiej, co już niejednokrotnie prasa podnosiła. Ze stanowiska narodowego, przeprowadzenie parcelacji własności polskiej, wśród mniejszości narodowych, jest uszczupleniem majątku narodowego na rzecz elementów niepewnych, przedewszystkiem dla obronności kraju. Sprawa ta jest tem więcej drażliwą, że wśród mniejszości narodowych jak np. Ukraińców, istnieje silne rozpolitykowanie mas w kierunku odśrodkowym. Tak zwane ugody i deklaracje lojalności czynione są ze strony mniejszości narodowych nieszczerze, a dokonywane są za pewne ustępstwa, a między innymi i za parcelację na ich korzyść. Jeszcze w czasie zaborów wysiłek społeczeństwa polskiego skierowany był w kierunku zachowania majątku narodowego w rękach polskich, a natomiast ze strony państw zaborczych, jak np. szczególnie Prusy, a częściowo Rosja i Austrja, były usiłowania w kierunku umniejszenia własności polskiej. Byłoby więc rzeczą nielogiczną, ażebyśmy to, o co starali się nasi zaborcy, sami u siebie stosowali. Siła i potęga państwa przedewszystkiem pod względem obrony i zachowania niepodległości polega na tem, ażeby i majątku narodowego nie uszczuplać przez parcelację pomiędzy mniejszości narodowe. Problem jest to rzeczywiście trudny, gdyż ze stanowiska państwowego musimy również w jakiś sposób przyjść z pomocą warstwom rolniczym mniejszości narodowych. Mniejszości narodowe wysuwają argumenty, że majątki leżące na terytorjach o znacznem zaludnieniu mniejszościowem, z natury rzeczy powinny być rozparcelowane pomiędzy ludność tubylczą, jako ich własność terytorjalna. Te same jednak mniejszości narodowe, będąc w własnem państwie niezależnem, rozwiązując problem reformy rolnej stanęłyby zapewne na tem samem stanowisku, ażeby majątku narodowego na rzecz niepewnych mniejszości narodowych nie umniejszoć. Na tych terenach jedynie parcelacja majątków państwowych i stanowiących własność mniejszości narodowych może stanowić zapas do parcelacji dla nich. Tutaj należy właśnie stosować równość obywatelską, gdyż grunta państwowe należą się bezwzględnie wszystkim obywatelom państwa. Grunta prywatne, o ile nie zostały nabyte na podstawie specjalnych ustaw zaborczych państw narodowości polskiej, winny być rozparcelowane, o ile nie należą do Polaków, pomiędzy ludność tubylczą. Parcelacja jest przecież wywłaszczeniem, a więc rzeczą bolesną, o ileż jest boleśniejszą, jeżeli grunt rozparcelowany przechodzi w ręce elementów nierzadko wrogo usposobionych dla państwa.

Rozwiązanie reformy rolnej na terenach mniejszościowych również w ciągu dalszym trzeba będzie rozpatrywać już na podłożu ogólnych reform społecznych.

Kronika gospodarcza

SYTUACJA GÓRNICTWA WĘGLOWEGO W LIPCU. Wydobycie węgla kamiennego w lipcu r. b. wyniosło według danych prowizorycznych **2,301.4 tys. ton, czyli o 265,3 tys. ton więcej niż** w czerwcu r. b. Zbyt węgla wyniósł łącznie **2,122.3** tys. ton; — przyczem przypada na zbyt wewnętrzny **1,399.5 tys. ton,** na wywóz **zaś 722.8 tys. ton.** Zbyt wewnętrzny wzrósł o **115,9 tys. ton,** czyli o 9%, w porównaniu ze zbytem w czerwcu.

WZROST OBROTU TOW. W PORCIE GDAŃSKIM. Obrót towarowy w porcie gdańskim w miesiącu lipcu przedstawiał się następująco (w tys. ton — w nawiasach pierwsza liczba oznacza dane za czerwiec, druga — za lipiec r. ub.): przywóz **74.2** (78.2 — 66,8), wywóz **327,6** (257,9 — 350,2). W okresie od stycznia do lipca b. r. import towarowy przez Gdańsk wyniósł **446,8 tys. t.** wobec **361,9 t.** w analogicznym okresie czasu r. ub., wywóz zaś **2.424,2** wobec **2.418,6.**

EKSPORT DRZEWNY. Eksport drzewnego przemysłu przetwórczego wzrósł w pierwszym półroczu r. b. w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. o **5%**, jeśli chodzi o wagę i o **0,3%**, jeśli chodzi o jego wartość w złotych.

TEGOROCZNE ZBIORY ZBÓŻ NA WILEŃSZCZYŹNIE PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ KATASTROFALNIE. Tegoroczne zbiory zbóż na terenie Wileńszczyzny, szczególnie w powiatach: Święciany, Postawy, Bracław i Dzisna **przedstawiają się katastrofalnie.** Na podstawie pobieżnych obliczeń można stwierdzić, że są one mniejsze o **35—60%.** Będzie nieodzowną pomoc w gotówce, na którą będzie potrzeba ponad miljon złotych.

KAPITAŁY OBCE W BANKACH PRYWATNYCH. W związku z falą tezauryzacyjną, jaka miała miejsce w marcu i kwietniu r. b., nastąpiły w II kwar. rb. pewne charakterystyczne przesunięcia w kapitałach obcych banków prywatnych. Skurczyły się w tym okresie wkłady terminowe (z 193,8 do 177,5 milj. zł.), bardzo nieznacznie spadły wkłady natychmiast płatne (z 276,5 do 267,4 milj. zł.), wzrosły natomiast dość znacznie wkłady w rachunkach bieżących (z 150,7 do 173,8 milj. zł.). Pozatem podkreślić należy, że banki prywatne zmniejszyły w II kwartale r. b. kredyty, otrzymane od banków zagranicznych — z 138,2 do 111,9 milj. zł.

— (o-o) —

Owoce społecznej pracy

katolickiego kapłana na wsi

Od jednego z naszych czytelników w Kieleckiem, otrzymaliśmy następującą wiadomość: — Dnia 20 sierpnia min. J. Poniatowski zwiedził spółdzielnie rolnicze we wsi Baćkowice (pow. Opatów, woj. kieleckie). Spółdzielnie te zawdzięczają swe powstanie inicjatywie i pracy **ks. kan. dr. Romualda Górskiego.** Powstały one w roku 1928 i wykazują stały rozwój. Dla zilustrowania pracy spółdzielni przytoczę kilka liczb z bilansu.

Spółdzielnia mleczarska posiada obecnie **13 filij,** w roku ub. przerobiła **2.054.000** litrów mleka, uzyskała za nabiał **219 tys. zł.** Kasa Stefczyka wykazała za rok ubiegły obrót w wysokości **1.115.000 złotych.** Mimo kryzysu nie straciła ona zaufania oszczędzających a dowodem tego jest wzrost wkładów w roku bieżącym ze **155 tys. do 167 tys. złotych.** Kasa przyszła z wydatną pomocą dotkniętym klęską gradobicia, udzielając im niskooprocentowanej pożyczki na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

Dzięki zachęcie ks. kan. Górskiego powstają coraz liczniej sady owocowe, a łączna liczba drzewek, najlepszych gatunków, dochodzi do kilku tysięcy.

Już drugi rok istnieje w Baćkowicach przedszkole, opiekujące się szczególnie dziećmi ubogich rodziców. Ostatnio powstała **stacja opieki nad matką i dzieckiem.**

Minister Poniatowski interesował się działalnością spółdzielni, przejrzał bilanse, zilustrował roboty prowadzone nad przebudową mleczarni na mleczarnię parową, i życzył dalszego rozwoju spółdzielniom.

(k. t.).

Przywóz złota do Polski

Komisja Dewizowa zezwoliła generalnie aż do odwołania na przywóz z zagranicy złota w monetach, sztabach, odlewach, nie mających znamion gotowego do użytku wyrobu, oraz w stanie nieprzerobionym we wszelkiej postaci przez osoby, przyjeżdżające do Polski — **do wysokości równowartości sumy zł. 5.000 na jedną osobę.** Przywóz złota o wartości, przekraczającej kwotę zł. 5.000 na jedną osobę, jest dopuszczalny pod warunkiem zgłoszenia przywożonego złota w granicznym urzędzie celnym, który zgłoszenie to powinien podać do wiadomości Komisji.

Osoby, przejeżdżające przez Polskę tranzytem, mogą przewozić złoto na warunkach następujących: złoto i papiery wartościowe za kazane do przywozu mogą być przepuszczane tylko osobom, **posiadającym wizę tranzytową.** Dla zapewnienia kontroli w paszportach powinna być dokładnie odnotowana ilość i jakość złota. Urząd celny wyjściowy powinien sprawdzić na podstawie tej adnotacji, czy podróżny wywozi złoto. W razie stwierdzenia braku złota, przeciwko podróżnemu wdrożone będzie postępowanie karne, chyba, że wykaże się on zaświadczeniem banku dewizowego, stwierdzającym, **że złoto zostało sprzedane temu bankowi.**

Sport

Walasiewiczówna pobiła rekord świata na 80 m

W niedzielę zakończyły się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatl. z udziałem Polski, Niemiec, Kanady, Argentyny itd.

Pierwszy dzień (sobota) przyniósł zwycięstwo **Kucharskiego** na 800 m. (1,55.4) przed dr. Edwardsem. Walasiewiczówny na 100 m. (11,9) przed Niemką, Kraus, oraz Wajsówny w dysku (42,17).

Drugi dzień był sensacyjny. Wyniki:

100 m panów: 1) Hofmeister (Argentyna) 10,9, 2) Trojanowski (Polska) 11. — **400 m.:** 1) Anderson (Argent.) 49,6; 2) Gąsowski (Polska) 50,2. — **80 m. pań: Walasiewiczówna pobiła rekord światowy, osiągając 9,6** (dotychczasowy rekord należał również do Polki: 9,8). — **Skok wdal:** 1) Niemiec 6,58. — **Oszczep pań:** 1) Eberhardt (Niemcy) 42,84; 2) Kwaśniewska (Polska) 39,97. — **5000 m.:** wobec nieprzyjazdu Iso-Holo, pierwsze miejsce zdobył Gwóźdź (Polska) 15:56,4. — **Dysk:** Fiedoruk (Polska) 43,30 przed Gierutto. — **1500 m.** 1) Edwards (Kanada) 4:53,4; 2) Kucharski 3:57,7; 3) Noji 4:05,6. — **Kula pań** 1) Wajsówna 11,74 przed Eberhardt (Niemcy) 11,17; 3) Cejzikowa (Polska) 11,10. — **Skok wdal pań:** 1) Kraus (Niemcy) 5,78; 2) Walasiewiczówna 5,66.5. — **Oszczep panów:** 1) Fiedoruk 50,04; 2) Gierutto 49,01. **Sztafeta szwedzka:** 1) Argentyna 1:58,8; — 2) Polska 2:00,4.

ZAWODY PŁYWACKIE AMERYKA - POLSKA W RABCE

100 mtr. klas.: 1) Higgins 1:21,2; 2) Kaszkin (Cr.) 1:31; — **400 m. dowol.:** 1) Flanagam 5:13,5; 2) Medica 5:16,2; 3) Karliczek (Polska) 5:32,5; — **100 mtr. dow.:** 1) Fick 1:02,2 przed Lindengreen'em; — **100 mtr na wznak:** 1) Vander-Weghe 1:13,3; 2) Szelest (Polska) 1:25; — **Sztafeta 4 × 50:** 1) U. S. A. 1:59,6; 2) Polska 2:07,3.

ZAWODY KOLARSKIE urządzone staraniem KOZ Kolarskiego na torze Crac., przyniosły niespodziankę w postaci zdobycia pierwszych miejsc przez zawodników warszawskich.

Wyniki: Bieg o naramiennik m. Krakowa wygrał w finale 1-szych **Kieliszek w czasie** 13:1 (Warszawa), przed **Spalerskim (Warszawa),** zaś w finale 2-gich **Wandor (Legja,** Kraków) w czasie 13:czterej piąte.

Bieg drużynowy Warszawa - Kraków na 4000 mtr. wygrała Warszawa w **czasie 5:10** i dwie piąte; Kraków 5:20.

Bieg amerykański parami wygrała warszawska para **Popończyk—Stahl przed Kieliszkiem—Spalerskim.** Cały bieg odbył **właściwie** tylko Kieliszek, ponieważ **Spalerski** z powodu niedomagania **wycofał się.**

Sprawa dyskwalifikacji naszych jeźdźców olimpijskich

Dyskwalifikacja naszej **drużyny jeździeckiej** wywołała sensację w **świecie sportowym.** Sąd rozjemczy wziął pod uwagę **następujące** szczegóły:

„Kpt. Kawecki na konkursie skoków **w niedzielę,** 16 bm., skacząc na koniu **„Bambino"**, po skoku 10-tym dokonał zwrotu na lewo, podczas kiedy regulamin konkursu wymagał zwrotu na prawo; jechał wskutek tego **nieprzepisowo".**

— Polski Komitet Olimpijski **nie** otrzymał jeszcze **oficjalnego zawiadomienia w tej** sprawie.

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI,

rozegrane w niedzielę dały następujące wyniki:

Warta — Legja 5:1 (3:1).
Ł. K. S. — Ruch 4:1 (1:1).
Dąb — Pogoń 3:1 (0:0).
Śląsk — Warszawianka 1:1.

W związku z powyższemi wynikami **tabela** ligowa **przedstawia się, jak następuje:**

	gier	pkt.	st. brm.
Ruch	11	16:6	30:21
Wisła	11	14:8	16:12
Garbarnia	11	13:9	16:18
Ł. K. S.	11	11:11	27:23
Pogoń	11	11:11	21:18
Warszawianka	11	11:11	17:18
Warta	11	10:12	26:31
Dąb	11	10:12	19:28
Śląsk	11	8:14	13:18
Legja	11	6:16	13:21

Jak zginął konkurent negusa
zamordowany na jego rozkaz

Z Rzymu komunikują: Agencja Stefani donosi z Addis-Abeby: Murzyn z plemienia Szian Galla, przykuty łańcuchem do zdetronizowanego cesarza Lidż-Jassu w zamku w Gara-Mlata, opowiedział b. posłowi Abisynji w Rzymie Afeworkowi dramatyczne szczegóły śmierci uwięzionego b. monarchy. Dopiero obecnie murzyn złożył te zeznania, ponieważ przekonał się, że negus Haile Selassie już nie powróci do Abisynji.

Przed początkiem wojny z Włochami — opowiada murzyn — **cesarz postanowił pozbyć się Lidż-Jassu** i powierzył tę sprawę swojemu służącemu, który otrzymał później tytuł Dżedżaka Ballu.

Gdy tylko ukazał się w Gara-Mulata nasłany zabójca, Lidż-Jassu oświadczył, że wie, co go czeka, dodał przytem, że negus mógł to uczynić wcześniej, oszczędzając mu wielu męczarń. **„Z mojej śmierci** — mówił Lidż-Jassu — **negus nie będzie miał pożytku, bo Włochy zajmą całą Abisynję“.** — Po tem oświadczeniu kat zastrzelił Lidż-Jassu 4 wystrzałami z rewolweru. Wówczas uwolniono murzyna, który był świadkiem morderstwa wraz z duchownym koptyjskim, zaufanym negusa.

Ograniczenie uboju rytualnego
Trzy rozporządzenia wykonawcze ukażą się niebawem

W najbliższym czasie będą ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ **trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego.** Jedno rozporządzenie ma normować sprawę mechanicznego uboju, wskazując szczegółowo, w jaki sposób ubój mechaniczny będzie się odbywał. Następne rozporządzenie dotyczy sprawy uboju rytualnego, który ma odbywać się oddzielnie, nie wraz z ubojem ogólnym — mechanicznym.

Specjalne rozporządzenie określi warunki obrotu mięsem, pochodzącem z uboju rytualnego. Jatki, w których odbywać się będzie handel mięsem koszernem nie będą mogły sprzedawać innego mięsa i odwrotnie. Jatki będą koncesjonowane, przyczem liczbę koncesyj określi władza administracyjna. Również lokalne władze administracji ogólnej, a więc w Warszawie Komisarjat rządu określi ilość sztuk bydła i cieląt, które będą mogły być bite sposobem rytualnym dla ludności żydowskiej. Władze ministerjalne określą pozatem ilość sztuk bitych rytualnie dla celów eksportowych, bowiem część konserw mięsnych przesyła się do krajów, w których są one kupowane przez ludność żydowską i mahometańską. Podać należy, że mięso koszerne będzie specjalnie cechowane i oznaczane.

Akcja Katolicka w Meksyku

Znamienną cechą wiary katolickiej jest właściwość odradzania się z poniesionych prześladowań: cierpienia, krzywda i krew męczenników — jak to zawsze stwierdzają dzieje Kościoła, zamiast doprowadzić religję katolicką do upadku, stają się jakby zoraną ostrym pługiem rolą, na której nowy, obfitszy jeszcze plon wiary porasta. Ten sam przejaw dostrzegamy obecnie w Meksyku. Jak donosi korespondent „Osservatore Romano“ z dnia 19 b. m. meksykańska Akcja Katolicka w ostatnich latach prześladowań nabrała siły i spoistości wewnętrznej i nawet wzrosła liczebnie. Obecnie liczy ona około 120.000 członków zorganizowanych w 28 diecezjach (na ogólną liczbę 32 diecezyj). (KAP.)

Wyznanie słynnego lekarza

Jak donosi „The Standard“ z 14 sierpnia b. roku, **dr. Ernest Ferdynand Sauerbruch,** profesor uniwersytetu berlińskiego, słynny chirurg, prawdopodobnie największa powaga lekarska obecnie w Niemczech, wygłosił znamienne przemówienie do związku lekarzy w Berlinie, w którym m. in. powiedział:

„Każdy prawdziwy lekarz winien mieć to przekonanie, że niema prawdziwej sztuki lekarskiej bez głębokiej i pokornej uległości wobec Boga. Prawdziwy lekarz zawsze będzie się domagał udzielenia choremu pomocy duchowej ze strony kapłana. Taka pomoc zawsze dobroczynnie oddziała na stan zdrowia pacjenta“. Prasa katolicka w Niemczech, podając ten fakt, przypomina, że prof. Sauerbruch w swych wykładach niejednokrotnie przypominał studentom jako wzór przykład słynnego fizjologa Eliasza Cyona, początkowo zupełnego bezwyznaniowca, który ogłosił po swym nawróceniu na katolicyzm słynną rozprawę lekarską, wykazując dobroczynny wpływ wiary na stan nerwowy człowieka. Cyon często mawiał: „Nauka i modlitwa dały mi wiarę“. (KAP.)

Wyjaśnienie

W związku z wiadomością, jakoby **ks. Karol Pękala,** dyrektor Diec. Inst. Akcji Katolickiej w Tarnowie, miał kazanie podczas Zjazdu Ludowego w Wierzchosławicach KAP. wyjaśnia, iż podczas Zjazdu Ludowego nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił ks. Stanisław Pękala, wikarjusz z Wierzchosławic.

Czerwony teror w Hiszpanji
ŻYWCEM SPALENI PRZEZ MARKSISTÓW.

W Hiszpanji czerwoni zwolennicy rządu madryckiego dopuszczają się niesłychanych okrucieństw, przypominających starożytne prześladowania chrześcijan. I tak np. w miejscowości Almendralejo marksiści spalili żywcem 800 osób, wśród których znajdował się m. in. biskup de Jean, liczący 81 lat.

Specjalnie zaciekle morduje się duchownych. Dotąd czerwoni stracili 5 biskupów katolickich. Biskup diecezji Vich, Giovanni Parelli ocalał tylko cudem, zdoławszy uciec z Barcelony. Biskup ocalał dzięki pomyłce, jaką popełnili komuniści, którzy zamiast biskupa rozstrzelali jego brata, a biorąc biskupa za kogo innego, dali mu przepustkę, zaznaczając, że czynią to z szacunku dla jego podeszłego wieku. Biskup zdołał przedostać się do Genui na pokładzie niemieckiego statku „Baden“.

Pewien uciekinier francuski Barcelony opowiadał, jak to, znalazłszy się wśród wyjącego motłochu, był świadkiem mordowania wszystkich zakonników jednego klasztoru. Nie mógł wyrzec jednego słowa protestu, gdyż sam zostałby postawiony pod mur i rozstrzelany.

Widział, jak zakonnikom ucinano głowy, które następnie obnoszono na pikach albo tacach kościelnych. Jednej z nieszczęsnych ofiar odcięto nietylko głowę, ale i ręce i nogi i tak zniekształcony tułów przywiązano do posągu Matki Boskiej.

W całej Katalonji wojna domowa przybrała charakter wojny religijnej. Na jednym z placów małego miasta dokonano publicznego „sądu“ nad księżem proboszczem, rozrywając go końmi. W jednym z klasztorów przywiązano siedem zakonnic do kabla elektrycznego i wszystkie zginęły wskutek porażenia prądem.

Sowietyzacja Katalonji

Rada Ekonomiczna Katalonji, utworzona z przedstawicieli wszystkich partyj „Frontu Ludowego“, orgnizacyj syndykalistycznych i anarchistycznej Konfederacji Pracy, uchwaliła **program ekonomiczny kolektywizacji i sowietyzacji Katalonji w 11 punktach.** Program ten przewiduje m. in. wprowadzenie monopolu państwowego w handlu zagranicznym, kolektywizację większej własności nieruchomej miejskiej i rolnej, kolektywizację wielkiego przemysłu, przedsiębiorstw usługi publicznej i transportu, rekwirowanie własności, opuszczonej przez uciekinierów politycznych, stopniowe upaństwowianie banków i kontrolę syndykatów robotniczych nad wszystkiemi przedsiębiorstwami.

Motłoch hula w Katalonji

Radjo oficjalne zapewnia, że rząd jest panem w Barcelonie. W rzeczywistości rządzi motłoch i anarchja. Swoje prowizoryczne, zdaje się, zwycięstwo ludzie „Frontu Ludowego“ uczcili w stolicy Katalonji na swój sposób. Nietylko wszystkie kościoły zostały splądrowane lub spalone, lecz dopuszczono się nadto świętokradczych czynów. Świętą hostję rozsypywano na powietrzu jak confetti. Urządzano bezecną maskaradę, ubierając w szaty liturgiczne pospolitych bandytów i wzniecając „ogniska radości“ dookoła świętych posągów, obrazów i ksiąg, które przed każdą świątynią padały pastwą płomieni.

Organizuje się w Katalonji systematyczne — objazdy podpalaczy kościołów i klasztorów. Na ulicy wystarczy, aby ktoś wskazał mężczyznę lub kobietę i powiedział: „To faszysta“, aby natychmiast go stracono nie przeprowadzając żadnego śledztwa, ani badania. Pewien student prawa, uniwersytetu barcelońskiego opowiada, że na jego oczach stracono dziewięciu jego kolegów na zasadzie takiego gołosłownego oskarżenia.

350.000 osób u trumny księdza katolickiego

Już pokrótce donosiliśmy o zgonie znanego w całej Ameryce „Ojca ubogich“ ś. p. ks. **prałata Nelsona H. Bakera, zwanego „św. Wincentym a Paulo 20-go wieku“.** Dziś otrzymujemy wiadomość z za oceanu o bliższych szczegółach jego pogrzebu. Jaką czcią i miłością cieszył się ś. p. ks. Baker, świadczy fakt, że trumnę jego ze zwłokami, złożoną w bazylice Matki Boskiej Zwycięskiej w Buffalo, odwiedziło ponad 350.000 osób nietylko z Buffalo, Lackawanna i miast okolicznych, ale nawet z bardzo odległych stron Stanów Zjednoczonych. Stosownie do życzenia Zmarłego pochowano go obok ojca i matki na cmentarzu św. Krzyża w Buffalo. Do grobu włożono jego najcenniejsze pamiątki, t. zn. statutę Matki Boskiej Zwycięskiej, która stale znajdowała się w pokoiku Zmarłego, portret matki i jej obrączkę ślubną. W uzupełnieniu wiadomości o życiu śp. ks. Bakera należy dodać, że **był on konwertytą** i dopiero w 35 roku życia został kapłanem. Mimo to, dożywszy przeszło 95 lat, doczekał się 60-lecia kapłaństwa w b. roku. Gdy w r. 1926 obchodził **„złote gody kapłańskie“,** na uroczystościach jubileuszowych zjawiło się 14 biskupów z JEm. Ks. Kardynałem Hayes'em na czele i około 700 księży.

Z kraju i ze świata.

MIĘDZYNAR. KONGRES TURYSTYCZNY W SOFJI. Wczoraj nastąpiło otwarcie dziewiątego kongresu towarzystw turystycznych krajów słowiańskich. Prezes związku turystycznego w Bułgarji Gattcow powitał serdecznie uczestników kongresu. Po przemówieniu delegata rządu zabrali głos delegaci poszczególnych krajów. **W imieniu delegacji polskiej przemawiał prof. Walery Goetel.** Kongres wysłał depesze do króla Borysa, króla Piotra jugosłowiańskiego, Prezydenta prof. Mościckiego i prezydenta Benesza.

DZIEŃ POLSKI W PITTSBURGU. Obchód „Dnia Polskiego“ w Pittsburgu miał przebieg bardzo podniosły. Uroczystość **zgromadziła 50 tysięcy Polaków,** licznych przedstawicieli prasy i organizacyj amerykańskich. Na masowem zebraniu przemawiał **ambasador amerykański w Warszawie, Cudahy,** stwierdzając olbrzymią wartość czteromiljonowej Polonji amerykańskiej dla kulturalnego rozwoju Stanów Zjedn. Przemawiał też konsul polski dr. Ripa. „Dzień Polski“ w Pittsburgu odbył się z udziałem delegacyj polskich z kilkunastu okolicznych miast pod egidą Centrali Organizacyj Polskich w Pittsburgu.

Barykady zamykają wciąż jeszcze ulice Barcelony



Oto pospolity ostatnio widok w Hiszpanji, lecz wymowny.

Bydgoszcz przyłączona zostanie do Pomorza
CZY JAKO STOLICA WOJEWÓDZTWA?

Z Torunia donoszą: Po Bydgoszczy rozeszły się pogłoski, że **sprawa przyłączenia Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego do województwa pomorskiego została w sferach rządowych przesądzona** na korzyść dążeń miejscowych czynników samorządowych i gospodarczych.

W tych dniach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wygotowało projekt ustawy o zmianie granic administracyjnych dwóch województw zachodnich i to w tym kierunku, że Bydgoszcz - miasto i powiat bydgoski, a także powiaty szubiński i wyrzyski mają być wyłączone z obszaru administracyjnego województwa poznańskiego i włączone do obszaru wojew. pomorskiego. — Powiat Inowrocławski pozostałby, jak z tego wynika, w dalszym ciągu w ramach województwa poznańskiego.

Projekt powyższy — jak nam donoszą z Warszawy — przesłany już został do laski marszałkowskiej i znajdzie się na porządku **obrad sesji jesiennej Sejmu.** W związku z powyższą sprawą bawili przed kilku dniami **w Bydgoszczy wojewodowie: pomorski Raczkiewicz i poznański płk. Maruszewski,** którzy odbyli z miejscowemi czynnikami konferencję odnośnie techniki przeprowadzenia zmian administracyjnych.

Wiadomość tą niewątpliwie przyjmie nietylko społeczeństwo Bydgoszczy, ale i całego Pomorza z prawdziwem zadowoleniem, gdyż Bydgoszcz, leżąca na szlaku najważniejszych dróg pomorskich, jest związana z Pomorzem nietylko gospodarczo, ale również i kulturalnie i duchowo.

Pozostaje jednakże kwestją otwartą, czy Bydgoszcz zostanie stolicą województwa pomorskiego, czy też zostanie podporządkowana administracyjnie Toruniowi. W Bydgoszczy twierdzą, że wolą stokroć razy być kopciuszkiem Poznania, niż Torunia. Gospodarczego rozwoju Bydgoszczy, która jest związana z Pomorzem, nie zatamują granice administracyjne.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Hallerowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

PRZYBYCIE GEN. TOKARZEWSKIEGO. W niedzielę wieczorem przybył do Lwowa nowy dowódca DOK. VI, generał Tokarzewski, powitany na dworcu przez gen. Czumę, szefa sztabu i wyższych oficerów z DOK. i komendy miasta.

FATALNY SKOK Z WAGONU. Do szpitala powsz. przywieziono Stanisława Zubrowskiego z Kamionki Strumiłowej, który wyskakując z pociągu na st. Sapieżanka upadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonu obcięły mu prawą stopę.

KROWA PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. W szpitalu powszechnym zmarła wczoraj Stefanja Chomicka z Siemianowicy. Została ona zaatakowaną przez krowę, która ugodziła ją rogami w brzuch, zadając jej głęboką ranę. W następstwie tego wypadku Chomicka zmarła.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Kresowej l. 9. znaleziono wczoraj wieczorem podrzucone niemowlę płci męskiej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Grzegorz Bakowski, robotnik. usiłował popełnić wczoraj samobójstwo na dworcu głównym, zażywając esencji octowej. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

—oo—

TEATR WIELKI.

Wtorek g. 8: „Pani prezesowa".
Środa g. 8: „Trafika pani generałowej".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Bohater mimowoli".
APOLLO: „Jej ekscelencja babka".
ATLANTIC: „Nowe przygody Tarzana".
CASINO: Pierwszy film plastyczny.
UCIECHA: „F. 13" oraz rewja.
GRAŻYNA: „Nos karnawałowa" i „Wacuś".
KOPERNIK: „Kwiat Hawai".
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
MIRAŻ: „Julika" oraz „Weronika"
PALACE: „Komedjana".
PAN: „Kobieta bez maski" i „Cały Paryż śpiewa"
RAJ: „Złoto".
ŚWIT: „Coraz wyżej" i „Co może Paryż".
STYLOWY: „Najpiękniejszy dzień mego życia" i rewja.
TON: „Piekło Chin".

— -o-o-o- —

Porażony prądem

Na terenie kopalni soli potas. „Tesp" w Kałuszu wydarzył się tragiczny wypadek. Przechodzący tamtędy robotnik kopalniany **Władysław Soczyński poślizgnął się i dla utrzymania równowagi chwycił ręką za nieizolowany przewód elektryczny i wysokim napięciu. Porażony prądem poniósł śmierć na miejscu.** Policja podjęła dochodzenia celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych tego wypadku.

Wypadek samochodowy „Szczepcia"

Zapowiedziany w Zakopanem na niedzielę wieczór występ dobrze znanych artystów Polskiego Radja „Szczepcia" i „Tońcia" nie doszedł do skutku z powodu wypadku, jakiemu uległ w drodze, jadąc autem ze Lwowa do Zakopanego, p. Wajda (Szczepcio). Wypadek zdarzył się w pobliżu Chabówki. P. Wajda doznał szeregu kontuzyj.

Cenne wykopaliska w rzeszowskiem

Podczas robót ziemnych w Kolbuszowej pow. Rzeszów, wykopano **cztery działa, pochodzące z końca XVII wieku. Działa te, zachowane, ważą po 800 kg. każde. Zostaną one przewiezione do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.**

Zakończony strajk w Przemyślu

W poniedziałek w Przemyślu zakończony został trwający tu od kilku dni strajk robotników zajętych przy robotach publicznych. Robotnicy przyjęli orzeczenie komisji arbitrażowej i wrócili do pracy.

Dodatkowe pociągi z Krynicy i Zakopanego

Dyrekcja kolei w związku ze wzmożonym ruchem przy końcu wakacyj uruchomi następujące pociągi dodatkowe: **ze Zakopanego przez Wadowice—Spytkowice** poc. Nr. 12B do **Trzebini**, gdzie **będzie łączony z** poc. Nr. 12 do **Warszawy**. Poc. Nr. 12B wyjedzie z Zakopanego poraz **pierwszy 25 bm.**, zaś poraz ostatni 2. IX. Odjazd ze Zakopanego godz. 21, z Poronina godz. 21.10, z Nowego Targu 21.30, z Chabówki 22.20, z Jordanowa 22.35, z Osielca 22.47, z **Makowa 23, ze Suchej 28.15, z Wadowic** 23.57, **Trzebinia** przyj. 1.16, odejście 2.12. Warszawa przyjazd 8.18.

W dniach **29, 30 i 31 bm. będzie kursował** z Krynicy poc. Nr. 714A **do Warszawy.** Odjazd z Krynicy **godz. 20.** Tarnów przyjazd godz. 23.40. W Tarnowie będzie łączony z poc. Nr. 714. Przyjście do Warszawy według rozkładu uwidocznionego w ściennych afiszach. W dniach kursowania poc. Nr. 714A wagon bezpośredniej komunikacji Krynica — Łódź będzie odjeżdżał wymienionym pociągiem 714A tj. 15 min. wcześniej.

Gościnne występy zespołu akademików krakowskich w Warszawie

W związku z „Tygodniem Warszawy" organizatorzy tej imprezy rozpoczęli pertraktacje z zespołem akademików krakowskich, którzy niedawno wystawili w stolicach państw bałkańskich wizję sceniczną Morstina „Mikołaj Kopernik", o wystawienie tej wizji w stolicy w okresie „Tygodnia Warszawy" od 6—13 września.

Przedstawienia krakowskiego teatru akademickiego cieszyły się w Krakowie i zagranicą dużem powodzeniem, przypuszczać więc należy, że również dla Warszawy będą dużą atrakcja. Przybywającym na „Tydzień Warszawy" przyznane zostaną zniżki kolejowe w wysokości 50%.

—•—

Plotki żargonówek o szpitalu OO. Bonifratrów

W kilku pismach żydowskich pojawiły się ostatnio wiadomości jakoby pewna **hrabina ofiarowała 100 tys. zł. na Szpital OO. Bonifratrów w Krakowie, z warunkiem usunięcia lekarzy-żydów z tego szpitala, — jakoby OO. Bonifratrzy podjąwszy tę sumę, usunęli żydowskich lekarzy ze szpitala, co rzekomo naczelnego lekarza dr. Łapińskiego miało skłonić do ustąpienia. Powyższe pogłoski są plotkami wyssanemi z palca,** w szczególności jeśli chodzi o większą liczbę lekarzy żydów w tym szpitalu i o rzekomy dar 100 tys. zł. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące pismo:

„Cała „opowieść" o nieznanej a tak szczodrej „hrabinie" ofiarującej na cele tegoż szpitala kwotę 100.000 zł. za cenę usunięcia lekarzy żydów, jak również rzekoma rezygnacja z tego powodu Dra St. Łapińskiego ze stanowiska Lekarza Naczelnego nie polega na prawdzie. — Najlepszym dowodem jest to, że obowiązki Lekarza Naczelnego pełni dotychczas Dr. St. Łapiński, a lista lekarzy pracujących w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie nie uległa od stycznia br. żadnej zmianie. (—) O. Ulmann, Przeor. (—) Dr. St. Łapiński, Lekarz Naczelny".

Czy W. Parylewiczowa zasiądzie sama na ławie oskarżonych

Dotychczasowy stan śledztwa w sprawie W. Parylewiczowej zdaje się wskazywać, że na ławie oskarżonych oprócz głównej „bohaterki" afery i trojga najbliższych współpracowników, zasiądzie cały szereg innych osób. W toku śledztwa, prowadzonego przez sędziego dr. Korusiewicza, codziennie odbywają się przesłuchiwania p. Parylewiczowej, które trwają do 3 godzin. W dalszym ciągu przeprowadzane są również rewizje, związane z wynikami dochodzeń. — Ponieważ w czasie dochodzeń wyszły na jaw sprawy, odnoszące się do **pewnej zamkniętej grupy społecznej osób, tę część dochodzeń przekazał sędzia dr. Korusiewicz władzom którym ta grupa osób bezpośrednio podlega.**

Sądowe echa strajku stolarzy

W maju br. stolarze na terenie Krakowa zorganizowali strajk. W czasie trwania strajku doszło kilkakrotnie ze strony biorących w nim udział do aktów sabotażu. Urządzano demonstracje pod warsztatami, w których nie przerwano pracy, niszczono wykonane w czasie strajku wyroby stolarskie. Między innemi **grupa 20 strajkujących stolarzy napadła 25 maja br. na Alei Krasińskiego na platformę, powożoną przez Fr. Kalicińskiego, załadowaną futrynami. Napastnicy zrzucili futryny na ulicę i połamali je. W demonstracji brał między innemi udział 17-letni praktykant stolarski Józef Ostafin. Stanął on wczoraj przed Sądem Okr. w Krakowie. Sędzia Kronenberg skazał Ostafina na 6 miesięcy więzienia, zawiesił mu jednak wykonanie kary, gdyż oskarżony, do tej pory niekarany, przyznał się w całej rozciągłości do winy i okazał skruchę.**

— -o-o- —

Tragiczny wypadek motocyklisty

W nocy z niedzieli na poniedziałek, na drodze w Jugowicach, pow. Kraków, motocykl prowadzony **przez Jana Filipczyka wpadł na** zakręcie wskutek szybkiej jazdy na słup przydrożny. Naskutek wypadku Filipczyk **doznał złamania podstawy czaszki i prawego uda, a drugi pasażer Ksawery Albin** em. sierżant zginął na miejscu. Filipczyka zabrało Pogotowie Rat. do szpitala.

Dwie śmiertelne ofiary katastrofy samolotowej

W sobotę popołudniu na terenie wsi Bieńczyce pod Krakowem **spadł samolot.** Obaj pasażerowie samolotu **N. Mołyńczuk i J. Kawalla** doznali ciężkich obrażeń. **Mołyńczuk zmarł w kilka minut po katastrofie, a Kawalla w drodze do szpitala.** Samolot został całkowicie zniszczony.

Nożem wykłuł przeciwnikowi oko

W niedzielę wieczorem na ul. Krzywda powstała bójka na tle porachunków osobistych między Walentym Rozumkiem, lat 26, robotnikiem, zam. przy ul. Myśliwskiej 18, a Adamem Prociakiem, lat 25, murarzem, zam. przy ul. Gromadzkiej 3, w trakcie której Prociak uderzył Rozumka kilkakrotnie nożem w plecy **oraz w prawe oko, które wypłynęło.** Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społ. Prociak został **zatrzymany przez policję.**

Kronika krakowska.

SIERPIEŃ.

25. Wtorek. Św. Ludwika.
Wschód słońca 4.35, zachód 18.41.
Długość dnia 14 godzin i 6 min.
26. Środa. N. Marji P. Częstochowskiej.
Wschód słońca 4.36. zachód 18.38.
Długość dnia 14 godzin i 2 min.

—o—

PRZED MIĘDZYNARODOWYM KONGRESEM KOBIET. Dla przybyłych do Krakowa uczestniczek VII Międzynar. Kongresu Kobiet z wyższem wykształceniem zorganizowali gospodarze w poniedziałek na Uniw. Jag. dwa odczyty dr. K. Pieradzkiej „O historji Krakowa" i p. d' Abancourt „O architekturze Krakowa". Wieczór niedzielny delegatki niezwykle wesoło spędziły w „Jamie Michalika". Reprezentantki poszczególnych krajów wykonały pieśni narodowe.

BELGOWIE W KRAKOWIE. Przybyła do Krakowa wycieczka 44 Belgów, którzy własnemi autokarami odbywają podróż okrężną po Europie. Belgowie przybyli ze Smokowca do Zakopanego, a stąd do Krakowa. W Krakowie zabawią oni dwa dni.

CZŁONKOWIE MIĘDZYNAR. ZW. AERONAUTYCZNEGO w liczbie około 100 osób przybędą we wtorek z Warszawy do Krakowa, z 36 konferencji, którą odbyli w stolicy. Celem przyjazdu jest zwiedzenie miasta.

SZÓSTY TYDZIEŃ STRAJKU ŚLUSARZY. Trwający od pięciu tygodni strajk ślusarzy nie ma widoków na szybką likwidację. Jak wiadomo strajk ten ma w rzeczywistości podłoże polityczne. Ślusarze domagają się, by w zakładach ślusarskich zatrudniano tylko członków socjalistycznego związku ślusarzy. Pozatem domagają się, by w każdym większym warsztacie robotnicy mieli prawo wyboru delegata, który miałby wpływ na decyzję pracodawcy w sprawie zwalniania pracowników (!). Oczywiście niesłychanym tym żądaniom kategorycznie sprzeciwiają się chlebodawcy.

OKRADAŁ PUSZKI W KOŚCIOŁACH. Zachwieja Józef, lat 18, Grzegórzecka 27, został wczoraj zatrzymany w kościele OO. Misjonarzy, na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszek. Odebrano mu 6.05 zł.

NOWY SPOSÓB OSZUSTÓW. Dwaj nieznani osobnicy przybyli rzekomo z Rumunji, zaproponowali na rogu ul. Dietla i Brzozowej Meichelowi Hirschowi Reisowi kupno złotego pierścionka. Reis wręczył im kwotę 36 zł., jako cenę kupna. Oszuści wziąwszy pieniądze, zbiegli, zabierając ze sobą pierścionek.

POD KOŁAMI AUTA. Wczoraj u zbiegu ulic Lubicz i Pawiej wpadł pod taksówkę nr. 42 Artur Markus. Doznał on złamania lewej nogi w kostce. Pogotowie Ratunkowe zabrało go do szpitala.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Rebuś". z
Środa: Teatr nieczynny.
Czwartek: „Trochę słońca dla Renaty".

ŚWIT: „Przygodny romans".
WANDA: „Komedjant".
APOLLO: „Zapomniane twarze".
SZTUKA: „Cowboy miljonerem".
PROMIEŃ: „Kapitan Blood".
UCIECHA: „Syn admirała".
STELLA: I. „Powrót Frankensteina", II. „Maskarada miłości".
ADRIA: „Ręce zawiniły" i „Ewa".
BAGATELA: „Ostatni sygnał" (Ryszard Barthelmes i Sally Eilers) oraz rewja pt. „Natasza tańczy".

DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 24 b. m.: „Sprytna dziewczyna"

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we wtorek dana będzie po cenach zniżonych interesująca i świetna komedja K. Capka „Rabuś", w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z pp.: Bednarską, Klońską, Pawłowską, Zalewską, Fabisiakiem, Modzelewskim, Woźniakiem, Woźnikiem, Wrońskim i in. — Jutro w środę teatr nieczynny. Najbliższą premjerą będzie amerykańska komedja M. Lee Smilles'a i I. O'Knougthy'ego „Kibic' z p. Szubertem w roli tytułowej. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

MAURYCY JOKAI. 1

Tajemnicza rana

Tłumaczyła Mgr. Janina Niwelińska.

Pewnego wczesnego poranku, lekarz, jeden z najsławniejszych chirurgów stolicy, nie zdoławszy się jeszcze ubrać, został zmuszony do przyjęcia bardzo pilnej wizyty. — Oczekujący w przedpokoju pacjent doniósł mu przez służącego, że potrzebuje natychmiastowej pomocy nie cierpiącej zwłoki.

Lekarz prędko wziął na siebie biały płaszcz i wpuścił przybysza.

Dla niego był to całkiem obcy człowiek; sądząc po wyglądzie zewnętrznym i zachowaniu, należał do najlepszej klasy ludności. Blada twarz naznaczona był piętnami cierpień cielesnych i duchowych. Prawa ręka była unieruchomiona zapomocą jedwabnej chusty, zastępującej temblak. Pomimo opanowania nie mógł zapobiec od czasu do czasu bolesnemu skurczowi warg.

— Pan jest tym lekarzem? — Zapytał bezbarwnym głosem, przystępując do profesora.

— Tak, panie.

— Proszę wybaczyć, że osobiście się nie znamy, ale nie mieszkam w Peszcie. — Przyjechałem z prowincji, pana jednak znam ze sławy jaka go otacza. Nie powiem, bym cieszył się z tego poznania, bo dla mnie nie ma w tem nic przyjemnego.

Lekarz widząc, że jego pacjent zaledwie może utrzymać się na nogach, kazał mu usiąść na kanapce...

— Jestem zmęczony — przez cały tydzień nie zmrużyłem oka. — Coś zrobiło się na prawej ręce, — albo róża albo rak; najpierw tylko nabrzmiało. potem ciągle piekło bez przerwy, coraz silniej. Próbowałem różnych środków domowych, aż do znachorstwa włącznie. ale bez skutku. Potem zaczęło w tem miejscu piec co sprawiało mi ból okropny. Nareszcie nie mogłem już wytrzymać, wziąłem dorożkę i przyjechałem do pana, aby mi to pan wypalił lub wyciął, bo gdybym miał to dłużej znosić, to oszaleję.

Lekarz pocieszał chorego, że może obejdzie się bez operacji i wystarczą środki dezynfekcyjne.

— Nie panie — żadnych plastrów, żadnych środków łagodzących — ja potrzebuję noża; wprost przyjechałem do pana, by mi pan to wyciął.

Lekarz poprosił, by pacjent pokazał mu rękę.

Chory zaciskając z bólu zęby podał rękę lekarzowi, który z wielką ostrożnością zaczął ją rozwijać.

— Profesorze, proszę, nie przeraź się pan tem, co zobaczysz. Niech to pana nie dziwi, ale moja choroba jest tak niecodzienna.

Lekarz zapewniał chorego, że jest przyzwyczajony do wszystkiego, ma silne nerwy i byle czem się nie przejmuje.

Przeraził się jednak i z przestrachu wypuścił rozwiniętą rękę, bowiem nie było na niej widać żadnej rany — ręka była całkiem zdrowa.

Jęk pacjenta, który chorą rękę podtrzymał przy pomocy pozostałej zdrowej, dało mu do zrozumienia, że obcy człowiek nie żartuje, ale bardzo cierpi.

— Gdzie pana boli?

— Tu panie, tu — mówił obcy wskazując miejsce na grzbiecie ręki, gdzie rozchodzą się dwie główne żyły.

Przez całe ciało przeszedł bolesny dreszcz, gdy lekarz lekko dotknął końcem palca owego miejsca.

— Tu pana boli?

— Strasznie!

— Odczuwa pan ucisk o ile przyłożę swój palec?

Całą odpowiedzią mężczyzny były dwie łzy, które wypłynęły mu z oczu.

— Dziwne. Ja tu nic nie widzę — mówił lekarz.

— Ja też nic, a jednak odczuwam tak okropny ból, że chciałbym bić głową o ścianę. —

Doktór wziąwszy powiększające szkło badał owe miejsce, potrząsając głową.

Skóra cała, zdrowa, żyły funkcjonują. Nie ma żadnej ropy, ani spuchliny raka, zupełnie takie same miejsce jak i gdzieindziej...

— Ja jednak tu widzę miejsce bardziej czerwone. —

— Gdzie?

Pacjent wyjąwszy ołówek nakreślił kółko wielkości pół groszówki. Tu — rzekł.

Lekarz rzuciwszy na niego okiem, nabrał przekonania, że pacjent cierpi na chorobę z urojenia.

— Niech pan tu zaczeka — w ciągu kilku dni wyleczę pana.

— Nie mogę czekać. Proszę nie myśleć, że ma pan do czynienia z warjatem. lub fantastą, pan mnie z tego nie wyleczy. To miejsce zaznaczone ołówkiem piekielnie mnie boli. Przyjechałem do pana tylko w tym celu, by mi pan to wyciął?

— Nie zrobię tego — powiedział lekarz. Dlaczego nie?

— Bo ręka pańska jest zupełnie zdrowa, nie widzę na niej, jak i na mojej żadnego śladu choroby.

— Pan naprawdę myśli — rzekł pacjent — że jestem warjatem lub żartuję; — z temi słowami wyjął baknot tysiączłotowy i położył na stole. Widzi pan, że się nie bawię — i ta przysługa, jakiej od pana żądam jest dla mnie rzeczą ogromnie ważną i potrzebną. Proszę pana, by mi pan to nareszcie wyciął. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
N. X. Km. 1619/35.
Kraków dnia 8 sierpnia 1936 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1936 r. o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 38, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki nieobjętej masy spadkowej po śp. Juljanie Gertlerze w połowie nieruchomości lwh. 480 ks. gr. gm. kat: Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, objętej składającej się z parc. bud. lkat. 40/2 oraz z parc. grunt. lkat. 49/50 ogród o łącznym obszarze 9 ar. 10 m² czyli 253 sążni², wraz z połową małego domku murowanego — krytego dachówką ceglaną. Do budynku tego przystawiony jest przedsionek i komórka murowana. Po za budynkiem w tyle znajduje się ustęp drewniany dwu-komorkowy oraz studnia nieczynna. Realność ta ogrodzona jest wokoło częściowo płotem drewnianym, częściowo murem granicznym i płotami drewnianymi.

Nieruchomości powyższe mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 21.250 zł. cena zaś wywołania wynosi 15.937 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetarggu winien złożyć rękojmię w wysokości 2.125 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Zdala od huku dział w Hiszpanji



Poza frontem życie zaczyna powracać do normalnego łożyska. Ilustracja nasza przedstawia moment obdzielania ludności cywilnej żywnością przez władze powstańcze.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 29.
Sygnatura: Km. 888/34 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Stanisław Szperber mają kancelarję w Oświęcimiu ul. Wł. Jagiełły Nr. 29 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1. września 1936 r. o godz. 9-tej w Porębie Wielkiej ad Oświęcim odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z motocyklu marki „Ariel“, dubeltówki, wiatrówki, oraz urządzenia domowego, a to salonu, jadalni, zastawy stołowej i t. p., które zostaną oszacowane w dniu licyacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18. sierpnia 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szoj „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.